

4,00
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570

Piątek 28 lutego 2020
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Wirusa nie potwierdzono, ale służby wolą dmuchać na zimne



Raport
Czy jesteśmy
przygotowani
na koronawirusa?

strona 4, 9 i 14

FOT. SEBASTIAN WOKOŚ

REKLAMA

009509180

EURO JACKPOT

TERAZ DO WYGRANIA

150 000 000

LOTTO

lotto.pl

Komentarz

Polityka z wycinką drzew
w tle - pisze politolog
dr Piotr Chrobak

strona 2

Plebiscyt
Dziś finał
wojewódzkiego
etapu akcji
Osobowość Roku
2019. Zagłosuj!
więcej na str. 8



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

REKLAMA

009594750

ATHINA RESTAURACJA GRECKA
ZAPRASZAMY



ul. Młodej Polskiej 26B, Szczecin ☎ 666 676 717



Polityka z wycinką drzew w tle

Dr hab. Piotr Chrobak
Politolog
Uniwersytet Szczeciński



Komentarz

Oficjalny początek kampanii na Prezydenta RP - bo ta nieoficjalna trwa już od dawna - mamy bardzo dynamiczny. Kampania jak łatwo można było przewidzieć, obserwując to co działo się podczas wyborów samorządowych, europarlamentarnych, czy parlamentarnych opiera się głównie na przekazie negatywnym.

Od co najmniej piętnastu lat możemy obserwować jak kolejni politycy coraz bardziej zaostrozili ton debaty publicznej. Widzieliśmy nie tylko jak politycy używali coraz ostrzejszych i mało kulturalnych sformułowań wobec siebie, ale co gorsze, obserwowaliśmy jak politycy coraz częściej i - niestety - coraz skuteczniej wykorzystywali swoich zwolenników do atakowania przeciwników. Odbywało się to stopniowo. Jednak nie zmienia to faktu, że teraz to już nie tylko politycy kłócą się między sobą, ale wciągnęli w to całkiem sporą liczbę wyborców.

Oczywiście punkt widzenia, zależy od punktu siedzenia. Kiedy danego polityka z partii „A” atakują zwolennicy jego konkurenta z partii „B”, to

krzyczy, że jest to mowa nienawiści, jednak w sytuacji kiedy zwolennicy tego samego polityka z partii „A” atakują konkurenta z partii „B”, to już mówi, że to wolność słowa.

Polityka w dużym stopniu opiera się na emocjach. A skoro emocje negatywne jest łatwiej wywołać niż pozytywne, to mamy praktycznie cały czas do czynienia z negatywnym przekazem. Dopóki nasze społeczeństwo będzie się kierowało głównie emocjami podczas dokonywania wyboru przy urnie, dopóty politycy będą w nas te emocje wyzalać.

Szkoda, że Szczecin kiedyś tak piękne i zielone miasto, z roku na rok zaczyna przypominać betonową pustynię

Może jednak warto zadać sobie trochę więcej trudu i zacząć czytać programy wyborcze, a potem starać się egzekwować od danego polityka - ugrupowania - ich realizacji. A w przypadku kiedy programu nie mają lub jest zbyt ogólnikowy, to żądać bardziej szczegółowego. Bo skoro głosujemy na kogoś bez programu to nie dziwimy się, że potem nic nie robi. Albo jak głosujemy na kogoś nie czytając jego programu, to nie bądzmy zasko-

zeni, że potem ten program realizuje, choć nie zawsze musi się on nam podobać.

Może jakby szczerzanie uważniej śledzili ostatnią kampanię samorządową, to nie byłoby teraz zaskoczeni tak dużą wycinką drzew. Przypomnijmy, że ten temat w kampanii na prezydenta Szczecina był obecny. Chociażby wycinki dużej ilości drzew związanej z przebudową pętli na Głębokim. Z drugiej strony ile osób wycięło drzewa na swoich posesjach, kiedy mieli taką możliwość. Szkoda, że Szczecin kiedyś tak piękne i zielone miasto, z roku na rok zaczyna przypominać betonową pustynię. Czy wycinka parków pod budowę kolejnych osiedli jest konieczna? Czy musi się to odbywać kosztem parków? Oczywiście z punktu widzenia dewelopera są to bardzo atrakcyjne tereny położone w centrum miasta. Zapewne miasto na sprzedaży tak atrakcyjnie położonych gruntów zarabia znacznie więcej na ich sprzedaży, niż jakby były to peryferia miasta. Jednak gdzie w tym wszystkim jest dbanie o przyrodę, o której teraz tyle się mówi.

Może warto w kolejnych wyborach czy to samorządowych, czy na Prezydenta RP, a także w pozostałych - zastanowić się na kogo oddajemy swój głos, i zamiast emocjami, zacząć kierować się rozsądkiem. Chociaż jeden jedyny raz, tak na próbę.

Pogoda w regionie

Weekend ma być ciepły

Piątek w naszym regionie ma być ciepły - zapowiada Krzysztof Ścibor z Biura Prognoz Pogody Calvus. - W Szczecinie termometry będą pokazywały nawet 8 stopni Celsjusza. Ale wieczorem mogą pojawić się opady deszczu a nawet burze. Deszcz i burze będą przemieszczały się na północ. Dotrą więc też nad morze. Z kolei sobota zapowiada się pogodna, bez opadów deszczu z temperaturą w Szczecinie 6 stopni C i z dość mocnym wiatrem, który będzie wiał z prędkością do 50 km/h. Natomiast w niedzielę do południa ma być sucho, ale po południu może pojawić się niewielki deszcz. Temperatura w niedzielę w Szczecinie ma wynosić 8 stopni C, a nad morzem 6 stopni C. Noce nadal zimne - 2 stopnie C. (BS)

Dzisiaj

8°C
1°C



Barometr
1011.9 hPa
Wiatr
zach. 17 km/h
Uwaga
silny wiatr

Sobota

8°C
4°C



Barometr
1012.4 hPa
Wiatr
płd. 18 km/h
Uwaga
silny wiatr

Niedziela

9°C
4°C



Barometr
1014.3 hPa
Wiatr
płd. 20 km/h
Uwaga
silny wiatr

Jutro u nas

Dobry poród - bez cięcia

Położna radzi, jak przygotować się do porodu, by uniknąć cięcia krocza.



Temat dnia

Depresja ma różne oblicza

Depresja to poważna choroba, ciągle jeszcze przez wielu lekceważona.



Nasze zoo

Wiosenna psia fryzura

Czas na zrzuć zimoowego futra. Warto już pomyśleć o strzyżeniu psa.



Fabrykę ST3 Offshore powinny zająć się służby

Szczecin

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl

Już część PIT-11 otrzymaliśmy - mówi Andrzej Wojtach, jeden z pracowników ST3 Offshore. - Ci, którzy są jeszcze na etatach w fabryce otrzymują już rozliczenia, reszta ma je dostać pocztą - opowiada i dodaje: - Ale nam chodzi nie tylko o dokumenty i rozliczenia. Nam zależy na firmie - podkreśla.

Dlatego już 10 stycznia pracownicy ST3 Offshore napisali do Ministerstwa Aktywów Państwowych list z pytaniem co dalej z ich fabryką. Właśnie dostali odpowiedź.

To nie nam podlega fabryka Katarzyna Lewandowska, dyrektor w ministerstwie pisze, że Ministerstwo Aktywów Państwowych nie ma nic formalnie wspólnego z ST3 Offshore. Spółka ma dwóch udziałowców - 80 proc. należy do Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego MARS, a 20 proc. do ST3 Holding GmbH. FIZ Mars nie podlega pod nadzór Ministra Aktywów Państwowych.

- Jednak intencją Skarbu Państwa jest realizacja scenariusza, mającego na celu zabezpieczenie jak największej liczby miejsc pracy i funkcjonalności majątku produkcyjnego ST3 Offshore - pisze dalej Katarzyna Lewandowska. - I to w formie optymalnej czyli wydzierżawienia lub zbycia na rzecz inwestora fabryki, co

pozwoli na dokończenie realizacji kontraktów i prowadzenia dalszej działalności gospodarczej.

Posel Wieczorek chce zgłosić do prokuratury

- Przyznam, że rozważam złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie fabryki ST3 Offshore - mówi Dariusz Wieczorek, poseł Lewicy. - Bo to niesłychane, aby taka fabryka, która kosztowała pół miliarda złotych, nowoczesna i z zamówieniami i świetną załogą, już na starcie miała dług. Nie chce mi się wierzyć, że w spółce od razu zakładano, że pierwsze kontrakty przynosić mają straty - podkreśla.

Dodaje też, że szykuje interpelację poselską z pytaniem do rządu co rzeczywiście dalej będzie z fabryką.

- Bo jedną sprawą to rozliczenie za przeszłość i doprowadzenie do upadłości - mówi. - A drugą sprawą jest przyszłość zakładu i załogi. Za tą upadłość i dług ktoś przecież odpowiada. Ktoś podejmował te decyzje.

Tym powinny zająć się służby

- Zamierzam zwrócić się do odpowiednich służb, aby zbadały sprawę ST3Offshore - mówi Arkadiusz Marchewka, poseł PO. - Powinien ktoś kompetentny, nawet jakieś organy ścigania zająć się sprawą i ją zbadać. Tym bardziej, że propozycje jakie przedstawił minister Gróbarczyk na dalszy los fabryki przy ul. Brdowskiej są nie tylko niewiarygodne, ale też nieracjonalne.

JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE



Małżeńskie medale

Trzynastcie szczęśliwych par, które mogą pochwalić się co najmniej 50-letnim stażem małżeńskim zostało uhonorowanych podczas wyjątkowej uroczystości. Tradycyjna ceremonia wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odbyła się w szczecińskim urzędzie miasta. W uroczystości

wzięli udział udział Piotr Krzystek - prezydent Szczecina, Karol Lipiński - Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Szczecinie oraz Jan Stopyra - Pełnomocnik Prezydenta Miasta ds. współpracy senioralnej. Dostojnym Jubilatom życzymy dużo zdrowia, szczęścia i jeszcze wielu wspólnie spędzonych lat!



Specjalista Back Office (finanse) – język niemiecki

Opis stanowiska:

- Terminowe opracowywanie dokumentacji leasingowej (klienci indywidualni oraz biznesowi)
- Weryfikacja kompletności oraz wiarygodności dostarczanych dokumentów
- Terminowe opracowywanie przypadków
- Sprawdzanie poprawności danych oraz ich uzupełnianie w systemie
- **W razie potrzeby** telefoniczny lub mailowy kontakt z partnerem biznesowym

Wymagania:

- **Bardzo dobra znajomość języka niemieckiego**
- Doświadczenie w branży bankowej, ubezpieczeniowej oraz w księgowości mile widziane
- Wykształcenie wyższe mile widziane
- Dobra znajomość obsługi komputera
- Elastyczność świadczenia pracy
- Dokładność, terminowość, samodzielność

Nasza oferta:

- Zatrudnienie w ramach umowy o pracę
- **Atrakcyjny model wynagradzania (500+)**
- **Gwarantowana podwyżka po roku zatrudnienia**
- Kompleksowe szkolenie wdrażające w j.niemieckim
- Praca od poniedziałku do piątku, w godzinach biznesowych

Sprawdź inne oferty pracy na
www.cs-polska.com



Prywatna
opieka medyczna



Dofinansowanie
do sportu



Ubezpieczenie
grupowe



Premia
świąteczna



Nagrody
jubileuszowe



Imprezy
integracyjne



Sezonowe
niespodzianki



Nowoczesne
biuro



Pyszna
kawa

📞 789 185 088

rekrutacja@cs-polska.com

Prosimy o zawarcie w CV poniższej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez CSP Customer Services Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie, kład pocztowy 71-602, ul. Stomary Świętosławcy 18 mojego wizerunku oraz moich danych osobowych wymienionych w art. 22 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy (Dz. U. z 2014 r. poz. 1502 z późn. zm.) oraz danych osobowych podanych dobrowolnie m.in. hobby, numer telefonu, adres e-mail w przesłanych przeze mnie dokumentach aplikacyjnych dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnego oraz przyszłych procesów rekrutacyjnych.

Wciąż czekamy na wyniki badań trzech osób przebywających na oddziale zakaźnym

Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl



Zachodniopomorskie

Ministerstwo oraz służby uspokajają i nie potwierdzają pojawiających się co rusz informacji o wystąpieniu w naszym regionie pochodzącego z Chin koronawirusa.

- Wyniki badań laboratoryjnych wykazały, że u obu pacjentów hospitalizowanych w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie z powodu podejrzenia infekcji wywołanej koronawirusem mamy do czynienia z grypą typu A - informuje Cezary Sołowij, rzecznik szpitala.

W czwartek nie były jeszcze znane wyniki trójki pacjentów, którzy przebywają na oddziale zakaźnym w szpitalu wojewódzkim przy ulicy Arkońskiej w Szczecinie. Nie ma też informacji o nowych podejrzeniach zarażenia groźnym wirusem.



W szpitalu przy ulicy Arkońskiej w dalszym ciągu przebywają trzy osoby, u których podejrzewa się zarażenie koronawirusem. Wyniki badań na obecność tego groźnego wirusa mamy poznać dziś

- Nie ma nowych zgłoszeń. Brak jest również wyników badań osób od których pobrano próbki - podkreśla Agnieszka Potocka, rzeczniczka prasowa Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Szczecinie.

Również Ministerstwo Zdrowia nie potwierdza donie-

sień o przypadku obecności koronawirusa na terenie naszego kraju.

- W Polsce z podejrzeniem koronawirusa hospitalizowanych jest 47 osób - to stan na czwartek. Wszystkie badania, które do tej pory zostały wykonane, a było ich ponad 350, wykazały wynik ujemny -

mówił w Senacie wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

Dmuchaają na zimne

Szczecińskie służby zapewniają, że są przygotowane na każdą okoliczność.

- Sytuacja jest dynamiczna i w miarę potrzeb będziemy starać się dostosowywać ilość łó-

żek do przyjętych pacjentów - podkreśla Eliza Kowalczyk z Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Szczecinie przy ulicy Arkońskiej.

Podobnie przygotowania są czynione w Porcie Lotniczym Szczecin-Goleniów.

- Wszyscy pracownicy, którzy mogą mieć kontakt z pasażerem mającym objawy podejrzenia zarażeniem koronawirusem są wyposażeni w maski ochronne i rękawiczki jednorazowe. Ponadto mamy przygotowane izolatorium, w którym taki pasażer będzie oczekiwał na przyjazd służb medycznych. Mamy też przygotowane środki dezynfekujące oraz skafandry jednorazowe - tłumaczy Krzysztof Domagalski z portu lotniczego w Goleniowie.

Wstrzymane wyjazdy

Kolegium Rectorskie Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego podjęło decyzję o wstrzymaniu wszelkich wyjazdów i przyjazdów studentów, doktorantów oraz pracowników do/z Chin i Hong Kongu, Korei Południowej, północnych Włoch (w szczegól-

ności rejonu Lombardii, Wenecji Euganejskiej, Piemontu, Emilii Romanii) i Lacjum, Iranu, Japonii, Tajlandii, Wietnamu i Singapuru.

-Decyzja obowiązuje od 26 lutego 2020 roku aż do odwołania - tłumaczy Mateusz Lipka, rzecznik uczelni.

Zagubieni przedsiębiorcy

Wobec pojawiających się plotek i utrudnionych relacji handlowych z regionami objętymi kwarantanną lokalni przedsiębiorcy czekają na uspokojenie się sytuacji.

- Zgłaszają się do nas przedsiębiorcy, którzy mówią o zakłóconym łańcuchu transportowym z Chinami. Nie ma na razie mowy o jakichś przestojach w produkcji, ale jeśli sytuacja będzie się przeciągać, to część przedsiębiorców będzie zmuszona do zmian. Inna sprawa związana z koronawirusem dotyczy braku dobrego przepływu informacji. Część pracodawców nie wie jak ma postąpić z pracownikiem, który może być zarażonym - mówi Piotr Wolny, dyrektor Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

Nowe lodołamacze mają swoje nazwy. Są szybkie, silne i zwinne

Szczecin

Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl

Wybór nazw dla nowych lodołamaczy, które już jesienią zasilą flotę RZGW w Szczecinie nie był łatwym zadaniem. W czasie trwającego miesiąc konkursu do Wód Polskich nadeszło blisko 400 zgłoszeń.

Zgodnie z regulaminem można było przysyłać nazwy nawiązu-

jące do zwinnych zwierząt, ale nie brakowało oryginalnych pomysłów jak: „Ice Crusher”, „Chrupek”, „Zdzich” czy „Laser”. Ostatecznie komisja konkursowa zdecydowała, że nowe lodołamacze będą nosić nazwy: „Ocelot” i „Tarpan”.

- Nazwy, które wybraliśmy będą idealnie charakteryzować szczecińskie jednostki. Są to nazwy bardzo oryginalne, będące symbolem siły i wytrzymałości oraz zwinności. Lodo-

łamacz liniowy jest przecież jednostką, którą charakteryzuje dynamika. Mamy nadzieję, że jednostki te będą pracować na rzecz mieszkańców Szczecina i Pomorza Zachodniego przez długie dekady i już nie możemy się doczekać aż zasilą one flotę jednostek Wód Polskich w Szczecinie - mówi dyrektor Marek Duklanowski.

Oba lodołamacze trafią do Szczecina w drugiej połowie 2020 roku.

Zapraszamy na wyjątkowe targi

Nasz patronat

Marek Jaszczyński

marek.jaszczyński@gs24.pl

W najbliższy weekend: 29 lutego i 1 marca zapraszamy do udziału w Zachodniopomorskich Dniach Kultury Łowieckiej i Targach Pomerania Hunting, które odbędą się w Netto Arenie w Szczecinie. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Impreza będzie czynna dla zwiedzających od 10 do 17. Dwa dni targów będą świetną

okazją do podsumowania sezonu, przedstawienia najnowszych trendów w branży leśnej, łowieckiej, outdoorowej i turystycznej oraz wszelkiego rodzaju wystaw i imprez towarzyszących.

Wśród atrakcji nie zabraknie konkursów łowieckich, koncertów, pokazów mody myśliwskiej. Z myślą o dzieciach przewidziano warsztaty plastyczno-edukacyjne.

Na tarasie nad halą zostaną przeprowadzone warsztaty łucznicze, gdzie będzie można odbyć kurs strzelecki

i oddać serię strzałów do tarczy. Na warsztatach survivalowych dowiemy się jak zachować się w lesie nie niszcząc przyrody.

Na warsztatach prowadzonych przez leśników edukatorów, pracujących w Regionalnych Dyrekcjach Lasów Państwowych w Szczecinie i Pile poruszane będą zagadnienia z zakresu przebywania na terenach leśnych i sytuacji z tym związanymi, korzystaniem z zasobów leśnych i korzystaniem z lasów w celach turystycznych.

Choszczeńskie koszary czekają na lekką piechotę

Choszczno

W kompleksie koszarowym przygotowane zostały już budynki dla żołnierzy i magazyny dla wojskowego sprzętu. Wkrótce wprowadzi się tam dowództwo batalionu a potem żołnierze 14 Zachodniopomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Ponad setka kobiet i mężczyzn, którzy po raz pierwszy „poszli w kamasze” złożyła w szczecińskich koszarach przysięgę wojskową. Wszyscy oni odbyli jednak intensywne, szesnastodniowe szkolenie przygotowawcze na poligonie w Wędrzynie. Uczyli się m.in. wojskowej taktyki, udzielania pomocy przedmedycznej, musztry wojskowej, trenowali na strzelnicy. Po kilkanaście godzin dziennie.

- Oprócz tych, którzy złożyli przysięgę, 14 ZBOT przyjęła jeszcze kolejnych ok. stu żołnierzy, którzy ukończyli wcześniej ośmiodniowe tzw. szkolenie wyrównawcze - mówi Marcin Górka, rzecznik prasowy 14. Zachodniopomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. - To byli żołnierze, funkcjonariusze policji czy straży granicznej, absolwenci legii akademickiej. W su-



Część ochotników odbyła intensywne, szesnastodniowe szkolenie przygotowawcze na poligonie w Wędrzynie

mie zachodniopomorska Brygada OT liczy sobie już dziś - zaledwie kilka miesięcy od powołania - około 200 żołnierzy - ochotników terytorialnej służby wojskowej.

Większość z nich trafi do Choszczna.

- Część tych żołnierzy została przypisana do kompanii dowodzenia, kompanii logistycznej i grupy zabezpieczenia medycznego przy dowództwie Brygady w Szczecinie - Podjuchach. Jednak większość, około 150 żołnierzy tworzy już 141 batalion lekkiej piechoty w Choszcznie - wyjaśnia pod-

pułkownik Mirosław Radwan, zastępca dowódcy 14 ZBOT. (JASZ)

INFORMACJA

KTO MOŻE ZOSTAĆ „TERYTORIALEM”?

Ochotnicy muszą być pełnoletni i niekarani. Kogo resort obrony widzi w OT? Nie ma ograniczeń. Od członków organizacji proobronnych, przez studentów po osoby pracujące zawodowo.

Krzysztof B. oskarża

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@
polskapress.pl



Afera melioracyjna

- Łącznie wręczyłem Stanisławowi Gawłowskiemu 400 tys. zł łapówek - powtórzył wczoraj w sądzie Krzysztof B. Polityk PO podważa wiarygodność byłego kolegi.

45-letni Krzysztof B., przedsiębiorca z Darłowa jest dla prokuratury jednym z najważniejszych świadków. Twierdzi, że skorumpował dwóch głównych „bohaterów” afery melioracyjnej: Tomasza P., byłego szefa melioracji w Szczecinie i senatora Stanisława Gawłowskiego.

- Łącznie dałem Gawłowskiemu 400 tys. zł. Mówił, że potrzebuje pieniędzy na kampanię wyborczą, a ja sobie odbiję, gdy zacznę wygrywać przetargi. Ja to zrozumiałem tak, że chce ode mnie pieniędzy. Dałem mu za pierwszym razem ok. 170 tys. zł. Pieniądze przekazałem w jego domu. To była łapówka, żebym mógł wziąć udział w przetargach me-



FOT. GS24.PL

W śledztwie Krzysztof B. był tak rozmowny, że odczytywanie jego wyjaśnień sąd zakończy dopiero na kolejnej rozprawie

lioracyjnych- mówił w śledztwie Krzysztof B.

Wczoraj podtrzymał oskarżenia. Według niego Gawłowski chciał, aby Tomasz P. też „nie był pokrzywdzony”.

- Chodziło o to, aby Tomasz P. otrzymywał dwa lub trzy procent wartości każdego przetargu - mówi B.

Tomasz P. przyznał się w śledztwie do brania łapówek jako szefa melioracji i poszedł na współpracę z prokuraturą. Przed sądem ma stanąć w śróde.

Krzysztof B. też poszedł

na współpracę z prokuraturą i chce dobrowolnie poddać się karze. Obrońcy Gawłowskiego zwracają uwagę, że zaczął obciążać obecnego senatora dwa lata po zatrzymaniu, gdy do władzy doszedł PiS.

- Gdy władza się zmieniła przestałem się bać o swoje życie, bo Gawłowski mnie do wielu rzeczy przymuszał. On się mścił na ludziach, z którymi był skonfliktowany - twierdzi Krzysztof B.

Przyznaje jednak, że do czasu zatrzymania ich relacje były dobre.

REKLAMA



BEZ wychodzenia z domu POŚREDNIK KREDYTOWY

Potrzebujesz gotówki?

Wejdź na lendopolska.pl lub zadzwoń 22 4444 777

- Wypełnij jeden wniosek, a dostaniesz wiele ofert kredytowych.
- Wybierz ofertę najkorzystniejszą dla Ciebie.
- Środki możesz mieć na koncie nawet tego samego dnia.

Zobacz, jakie to proste!

Lendo
POLSKA

Minimalne RRSO (Roczna Rzeczywista Stopa Oprocentowania) to 10,42%. Maksymalne RRSO to 262,59% (stan na 31.01.2020). Lendo Sp. z o.o. działa jako pośrednik kredytowy banków: BNP Paribas SA, Nestbank SA oraz instytucji pożyczkowych: Mash Poland Sp. z o.o., AASA Polska SA, Fellow Finance Sp. z o.o., Provident Polska SA, IPF Polska Sp. z o.o., TAKTO Finanse sp. z o.o., Wonga.pl sp. z o.o. Szczegóły na lendopolska.pl

REKLAMA

009593128

Zbadaj wzrok za 9 zł i odbierz do 300 zł zniżki na okulary korekcyjne*

Wielkie Badanie Wzroku

* Koszt badania wzroku w ramach akcji wynosi 9 zł. Akcja promocyjna dotyczy zakupu okularów korekcyjnych jednoogniskowych za min. 400 zł lub okularów progresywnych za min. 800 zł. Szczegóły dotyczące akcji „Wielkie Badanie Wzroku” oraz jej regulamin dostępne w salonach oraz na visionexpress.pl

visionexpress.pl

Vision Express



Postmodern Jukebox na Szczecin Music Fest

Kultura

Postmodern Jukebox to czwarta gwiazda tegorocznego festiwalu Szczecin Music Fest. Zagrają 15 lipca na Zamku Książąt Pomorskich.

Setki wyprzedanych koncertów umocniły ich pozycję i są obecnie jedną z największych atrakcji koncertowych na świecie. Przy wszystkich komercyjnych sukcesach Postmodern Jukebox, to synonim znakomitej klasy i stylu.

Kolektyw założył w 2009 roku pianista i kompozytor Scott Bradlee. Pomysł miał prosty – utworom muzyki popularnej nadać nowe oblicze – swingowe, jazzowe, bluesowe...

Jednym słowem vintage. Scott Bradlee zakochał się w jazzie w wieku 12 lat, kiedy to po raz pierwszy usłyszał utwór Rhapsody in Blue George'a Gershwina, a swój pierwszy

koncert zagrał w szkolnej stółce. Po skończeniu uniwersytetu w Hartford na kierunku Jazz przeprowadził się do Nowego Jorku. W 2009 roku rozpoczął swoją przygodę z nagrywaniem klipów, które później umieszczał na YouTube. Stwierdził, że to jest dobry sposób na dotarcie do odbiorców jego eksperymentalnej twórczości. I miał rację.

Bradlee z zespołem przedstawia swoim odbiorcom różne style muzyczne XX w., łączy pokolenia i łamie zasady. Wśród ich największych hitów można wymienić nowoorleańską wersję „Sweet Child o' Mine” zespołu Guns N' Roses, „Thrift Shop” Macklemora w wydaniu vintage, „We Can't Stop” Miley Cyrus w stylu doo wop czy „Stay with me” Sama Smitha w klimacie lat 40.

Bilety na koncert kosztują 119-249 zł. (MK)



Przez ostatnią dekadę PMJ podróżował po całym świecie grając setki koncertów w wyprzedanych salach na 6 kontynentach

Festiwal LGBT po raz pierwszy w Szczecinie



Festiwal maj już 11. edycję, ale w Szczecinie będzie się odbywał po raz pierwszy

Kultura

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

W maju po raz pierwszy do Szczecina zawita 11. LGBT Film Festival.

Największe w Europie Środkowo - Wschodniej wydarzenie kulturalne, prezentujące kinematografię z pojemnego, kolorowego parasola LGBT+ odbędzie się w dniach 8-10 maja w INKU Szczeciński Inkubator Kultury. Partnerem regionalnym jest Lambda Szczecin.

11. LGBT Film Festival to filmy z najważniejszych, międzynarodowych imprez filmowych, takich jak Cannes,

Berlinale czy festiwal w Wenecji – tytuły najlepiej przyjęte przez krytyków i publiczność z całego świata.

W ramach blisko stu projekcji na terenie całej Polski zaprezentowane zostaną filmy fabularne, dokumenty, jak i krótkie metraże.

LGBT Film Festival to liczne debaty, wernisaże i międzynarodowi twórcy filmowi.

Wśród filmów pojawią się m.in. szwedzki kandydat do Oscara (2020) „And Then We Danced” w reżyserii Levana Akina. „And Then We Danced” w rodzimej Gruzji uważany jest za obraz przełomowy. Premiera spotkała się z protestami przypominającymi te z 1994 roku

w Polsce przed premierą brytyjskiego filmu „Książdz” w reżyserii Antonii Bird.

Film „Normal” w reżyserii Adele Tuli. Nominowany do nagrody Teddy 2019 na festiwalu filmowym w Berlinie, jest fascynującą analizą norm i oczekiwań społecznych wobec kobiet i mężczyzn we współczesnym społeczeństwie.

Będzie też „Wstrząs” („Temblores”) w reżyserii i ze scenariuszem Jayro Bustamantego. To poruszające studium wciąż aktualnych społeczno- religijnych mechanizmów opresji.

Ostateczny program festiwalu poznamy wkrótce.

KRÓTKO

Szczecin

Akademia Morska sprzedała swój patent

Akademia Morska w Szczecinie sprzedała patent firmie z branży recyklingowej - Eco Harpoon - Recycling.

Nazwa wynalazku to: „Sposób wytwarzania elementów konstrukcyjnych ze spienionych metali”. Jak wiele wynalazków, także ten powstał niejako przez przypadek: udało nam się spienić materiały i uzyskać w efekcie bardzo lekkie, ale wytrzymałe efekty końcowe – mówi prof. dr hab. inż. Katarzyna Gawdzińska, współtwórca wynalazku.

Innowacyjność materiału tkwi w zastosowaniu kompozytów metalowych i ceramicznych oraz w uzyskanych właściwościach. W wyniku połączenia sumy korzystnych cech kompozytów, uzyskany materiał jest lekki, wytrzymały, ognioodporny, przy jednocześnie prostej i stosunkowo niedrożej metodzie wytwarzania. Rozwiązanie jest ekonomiczne i ekologiczne: podczas spieniania kompozytów nie stosuje się środka chemicznego, lecz metodę mechaniczną, tańszą i bezpieczniejszą dla środowiska. To pozwala uniknąć konieczności utylizacji niebezpiecznego środka: oszczędzamy więc dwukrotnie, na samej substancji oraz jej neutralizacji.

(MK)

REKLAMA

009550488

TANI WĘGIEL
Eko Energia Szczecin
ul. Szkłana 3, Podludzy
www.zawszetani.pl
☎ 91 471 21 34
668 394 388

REKLAMA

009590454

DISTURBED
E V O L U T I O N T O U R
16 CZERWCA 2020
ERGO ARENA, GDAŃSK/SOPOT
DISTURBED1.COM BILETY: LIVENATION.PL / TICKETMASTER.PL

AUTOPROMOCJA

DZIEŃ DOBRY W PONIEDZIAŁEK
Nowy tydzień, nowe wydanie
GŁOS SZCZECIŃSKI

REKLAMA

009590021

NIERUCHOMOŚCI I OPŁATY LOKALNE SPÓŁKA Z O.O.
Z SIEDZIBĄ W SZCZECINIE PRZY UL. CZESŁAWA 9
OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY
NA ZBYCIE
NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ,
położonej w Szczecinie przy ul. Wszystkich Świętych 70 (dawna ul. Łabędzia)
cena wywoławcza: 662.000,00 zł
wadium: 33.100,00 zł
Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu uzyskać można:
• w siedzibie Spółki przy ul. Czesława 9, 71-504 Szczecin, tel.: 91 421 63 23 lub
• na stronie internetowej www.niol.szczecin.pl

ZACZNIJ ZWALCZAĆ SZUMY USZNE OD 1. UŻYCIA

Rewolucyjne odkrycie specjalistów z Polski przełomem w walce z zaburzeniami słuchu?

Zmagasz się z niedosłuchem? Doskwierają Ci szumy i szmery uszne, które zaburzają Twój słuch? Czujesz, że dolegliwości się pogłębiają? Jeżeli choć na jedno z tych pytań Twoja odpowiedź brzmi „TAK”, koniecznie poznaj sposób, który da Ci szansę odzyskać pełny, czysty zakres dźwięków w 30 dni! Wypróbuj nową metodę i zdobądź 100% dofinansowania od producenta!

W krótkim czasie odzyskasz słuch 20-latk!

Wyobraź sobie, że już za kilka dni mógłbyś z łatwością rozmawiać z bliskimi, usłyszeć dzieci bawiące się za oknem, a rozmowa przez telefon nie byłaby dla Ciebie już przykrym doświadczeniem. Według specjalistów nie ma takiej wady słuchu, której nie poprawiłby nowatorski sposób. Będziesz słyszeć wyraźniej, głośniejsze, a niepotrzebne szmery znikną. Stosując innowacyjne plastry, możesz odzyskać 3x lepszy, precyzyjny słuch – i to bez względu na to ile masz lat i z jakim problemem ze słuchem się mierzysz.

Poprawisz swój słuch w ekspresowym tempie

Nowatorska metoda działa jednocześnie na trzech poziomach:

1. Minimalizuje szumy uszne od samego początku. Łagodzi szumy i szmery, które powodują u Ciebie nie tylko dyskomfort, ale również są przyczyną bólów głowy i bezsenności. Już na samym początku używania plastrów zdasz sobie sprawę, że potrafisz lepiej rozróżnić dźwięki w swoim otoczeniu. Masz szansę przestać słyszeć



Pani Elżbieta z Kielc była jedną ze 100 osób, które wzięły udział w eksperymencie prowadzonym przez zespół J. Sprouta

piski i trzaski w tle, które dotąd utrudniały Ci prowadzenie rozmowy z drugim człowiekiem.

2. Pomaga zmniejszyć ubytki słuchu. Nowatorski produkt pobudza organizm do odbudowania słuchu na poziomie komórkowym. Już 1 innowacyjny plaster może poprawić ukrwienie ucha środkowego, a do tego zregenerować nerw słuchowy i zmniejszyć ubytek słuchu. Nie ma więc znaczenia Twój wiek ani to jak bardzo zaawansowana jest Twoja wada – wystarczy 30 dni, aby Twój słuch wzmacnił się w dużym stopniu.

3. 4-krotnie wzmacnia dźwięki. Już po pierwszym zastosowaniu tej metody zauważysz, że wszystkie otaczające Cię dźwięki stały się głośniejsze i ostrzejsze. Dzięki temu przebywając w miejscu, w którym panuje hałas, będziesz w stanie wyraźnie usłyszeć mowę.

Zespół polskich ekspertów stworzył rewolucyjny sposób, dzięki któremu aparaty słuchowe już niebawem mogą okazać się przeżytkiem. Ponad 340 654 ludzi na całym świecie, którzy używają innowacyjnych plastrów potwierdzają, że w ciągu 30 dni zaczęli znów słyszeć więcej dźwięków, a szumy uszne znacząco zmalały.

„Ta metoda to największe odkrycie tego 10-lecia”

Zespół naukowca Johna Sprouta z Nowego Jorku przeprowadził niezależny test rewolucyjnego wynalazku. Eksperyment polegał na sprawdzeniu skuteczności nowatorskiej metody w grupie 100 osób, które na co dzień zmagają się z niedosłuchem i szumami usznymi. Przedział wiekowy ludzi biorących udział w eksperymencie to 45-80 lat. O rezultatach testu opowiada jego pomysłodawca:



Już po 1. użyciu nowego sposobu u badanych poprawiło się ukrwienie ucha środkowego, wyciszając niepożądane gwizdy, piski i szumy w uszach

bez względu na przyczynę ich występowania. Po 14 dniach przyklejania plastrów u osób z niedosłuchem stwierdziliśmy 6-krotną poprawę w wyłapywaniu szeptów i głosów w zatłoczonych miejscach, a szumy i szmery uszne ustąpiły. Natomiast po 30 dniach u tych samych osób, słuch był bardzo poprawiony. Plastry równie dobrze działały na każdy rodzaj niedosłuchu, w tym niewrażliwość na tony. To naprawę rewolucyjne efekty, które mają szansę zmienić ludzkie życie.

John Sprout
Specjalista ds. laryngologii

Spodziewaj się fenomenalnych rezultatów!

Niewielki rozmiar, komfort stosowania i zważając z nóg cena sprawiły, że produkt zniknął z polskich magazynów w rekordowym tempie. Jeżeli metoda będzie stosowana regularnie, już w krótkim czasie mogą przestać Cię męczyć niepotrzebne szmery i trzaski. Następnie możesz zauważyć, że



Szumy uszne doprowadziły mnie do szału

Trzy tygodnie temu pierwszy raz użyłem tych plastrów i to była pierwsza od 7 lat noc, którą przespałem jak dziecko. Szumy i szmery ustąpiły jak ręką odjął. W dodatku ustał ten okropny ból głowy, na który już nic przeciwbólowego mi nie pomagało. Nadal nie dowierzam, że w końcu mogę normalnie oglądać telewizję, rozmawiać z innymi ludźmi. Polecam!
Grzegorz, 62 lata, Gdańsk

Słysz jak 30 lat temu!

Miesiąc temu córka przyniosła mi te plastry, które nałożyłam na noc. Pierwszą poprawę zauważyłam, kiedy zadzwoniła do mnie siostra i swobodnie z nią rozmawiałam. Dopiero po rozłączeniu się, zdałam sobie sprawę, że pierwszy raz od wielu lat nie musiałam udawać, że słyszę, a potem się domyślać, co ktoś mi powiedział. Po tygodniu mogłam zmniejszyć głośność telewizora, a radio słyszę nawet z drugiego pokoju.

Marzena, 73 lata, Kraków

z każdym dniem słyszysz wyraźniej, głośniejsze i ostrzejsze. A w końcu, przed zużyciem pierwszego opakowania zdasz sobie sprawę, że swobodnie porozumiewasz się z otoczeniem, a towarzyszące Ci wcześniej skrepowanie zniknęło bezpowrotnie.

Napraw swój słuch już dziś

Zaburzenia słuchu mają wiele przyczyn. Mogą mieć podłoże genetyczne, powstać z wiekiem lub na skutek długotrwałego przebywania w hałasie. Rewolucyjny produkt działa niezależnie od przyczyny i stadium problemów ze słuchem. Poznaj pionierski preparat stworzony przez polskich specjalistów.

Pomoże Ci:

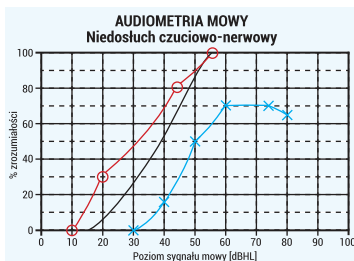
- ✓ Rozszerzyć słyszalność dźwięków z otoczenia
- ✓ Przywrócić słyszenie nawet najcichszych dźwięków
- ✓ Odbudować wyraźne słyszenie mowy w tłumie i w hałasie
- ✓ Zniwelować słyszalność niepotrzebnych szmerów
- ✓ Poprawić jakość słyszanych dźwięków

Wygraj z ciszą

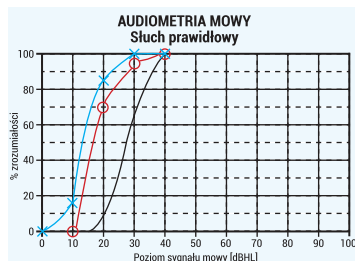
Zachwyt nad rewolucyjnymi plastrami rośnie na świecie z każdym dniem, a osób usatysfakcjonowanych ich działaniem wciąż przybywa. W związku z nowym programem refundacyjnym producenta, masz szansę na wypróbowanie tej metody bezpłatnie. Nie trać czasu i zadzwoń.

Regulamin - rgjimpncjpk.com

PRZED:



PO:



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy audiogram przedstawiający niedosłuch czuciowo-nerwowy, który wynika z uszkodzenia komórek słuchowych ślimaka lub struktur je otaczających. W efekcie słyszymy słabo i niewyraźnie, jak również towarzyszą nam szumy uszne. Po zastosowaniu plastrów (zdjęcie po prawej) komórki słuchowe ślimaka diametralnie się poprawiły i wzmacniły, tak jak u osoby ze słuchem prawidłowym.

Wiosna to dobry pretekst, by
POPRAWIĆ SŁUCH W 30 DNI

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 03.02.2020 r. otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 63 218 88 61

pon. pt. 08:00 20:00, sob. nd. 09:00 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



Przesyłka
SZYBKA

REKLAMOWANE W
TV

Wybierz z nami Osobowość Roku 2019. Już dziś finał głosowania!

Swoich faworytów można wspierać oddając głosy na stronie www.gs24.pl/osobowosc lub wysyłając SMS na numer 72355, w treści wpisując kod podany przy nazwisku kandydata.

Plebiscyt

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

To już ostatnia chwila na oddanie głosu na swoich faworytów w plebiscycie Osobowość Roku 2019. Znamy już laureatów kategorii Nauka, czas wyróżnić kandydatów z kategorii: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna, Biznes oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna.

W plebiscycie OSOBOWOŚĆ ROKU 2019, który w województwie zachodniopomorskim prowadzą wspólnie „Głos Koszaliński” oraz „Głos Szczeciński” zaszczytne tytuły zostaną przyznane głosami mieszkańców regionu.

Celem akcji jest uhonorowanie ludzi nietuzinkowych, aktywnych i ciekawych, którzy konsekwentnie realizują obrany cel i pociągają za sobą innych. Kandydatów do prestiżowych tytułów nominowała kapituła „Głosu” pod przewodnictwem Krzysztofa Nałecz oraz czytelnicy naszej gazety. Warunkiem przyjęcia zgłoszenia było uzasadnienie nominacji, czyli wskazanie, za jakie konkretne działania lub sukcesy w 2019 roku dana osoba została wyróżniona.

Zasady i terminy głosowania

Od początku stycznia nasi Czytelnicy wybierali osoby, które w minionym roku najbardziej zasłużyły się dla lokalnych społeczności. Ci, którzy zdobyli



najwięcej głosów w każdym z powiatów awansowali do wojewódzkiego finału. Dziś o godzinie 23.00 dowiemy się, kto otrzyma tytuł Osobowości Roku Pomorza Zachodniego 2019 w poszczególnych kategoriach. Jeśli chcesz, by to zaszczytne wyróżnienie otrzymał twój faworyt zgłośuj

na niego wysyłając SMS na numer 72355 o treści podanej przy nazwisku kandydata lub wejdź na naszą stronę gs24.pl/osobowosc i zgłośuj tzw. KLIK-iem

Laureaci z naszego województwa będą mieli także szansę na zdobycie wyróżnień ogólnopolskich, bowiem w tym

roku plebiscyt jest prowadzony jednocześnie we wszystkich województwach w kraju. Zachowując zdobyte głosy, powalczą o tytuł Osobowości Roku 2019 w Polsce.

Uroczyste wręczenie nagród

W marcu odbędzie się uroczysta gala, na którą zaprosimy wszystkich laureatów naszego plebiscytu. W jej trakcie zostaną wręczone dyplomy i statuetki dla zwycięzców.

Dodatkowo na laureatów pierwszych trzech miejsc w wojewódzkim finale, w każdej kategorii plebiscytu, czekają zaproszenia dla dwóch osób na weekendowy pobyt w urokliwym hotelu SPA w Dolinie Charlotty w Strzelinku k. Słupska.

Po zakończeniu wojewódzkiego etapu plebiscytu i wręczeniu nagród laureatom, zamieścimy w „Głosie” prezentację laureatów z każdego powiatu oraz relację z uroczystej gali.

Ogólnopolski finał

Podsumowaniem plebiscytu będzie ogólnopolska gala, podczas której zostaną wręczone główne tytuły - Osobowość Roku Polski 2019.

Na uroczystość transmitowaną na żywo w internecie zostaną zaproszeni zwycięzcy w każdej kategorii z każdego województwa, którzy na scenie odbiorą dodatkowe wyróżnienia.

Nie czekaj i wesprzyj swojego kandydata!

Ranking

Aby oddać głos na wybranego kandydata, wyślij na nr 72355 SMS o treści podanej poniżej przy nazwisku kandydata (trzy litery i numer). Koszt SMS-a: 2,46 zł z VAT. Aktualne wyniki głosowania na gk24.pl/osobowosc

Działalność Społeczna

	głosy
Daniel Harasym, wolontariusz Fundacja STOP PRZEMOCY, Koszalin, ODS.44	1983
Lidia Małecka, Rodzinny Dom Dziecka w Pelczycach, ODS.125	1630
Barbara Jaskierska, działacz społecznik, Szczecin, ODS.2	1550
Maria Mościcka, instruktor Świetlicy Wiejskiej, Mielenko Gryfińskie, ODS.211	1431
Monika Wiśniewska, wolontariuszka, Gryfice, ODS.183	1323
Ewa Tomczyk, tłumacz języka migowego, Szczecinek, ODS.364	904
Dorota Jędrzejewska-Motyka, Właścicielka fundacji Zosia, Kamień Pomorski, ODS.223	820
Halina Samek, radna powiatu, Kalisz Pomorski, ODS.419	815
Katarzyna Walczak, wolontariuszka, Łobez, ODS.266	772
Jan Szymanek, krwiodawca, Łęgi, ODS.378	715
Joanna Stefańska, polonistka, opiekunka zespołu dziecięcego Boże Świąteczka, Stargard, ODS.405	583
Krystyna Daszuta, Emerytka, Goleniów, ODS.157	462
Krzysztof Włodarczyk, założyciel fundacji Bezpieczna Perspektywa, Police, ODS.295	453
Wanda Przybylska, Prezes Zarządu Koła Miejskiego Związku Sybiraków w Kołobrzegu, ODS.244	432

BIZNES

	głosy
Magdalena Fronczyk, Dyrektor Rodzinnego Domu Seniora SENIORMED, Irsko, OKB.20	1893
Ryszard Król, przedsiębiorca działający w branży turystycznej w nadmorskim Jarosławcu, Sławno OKB.150	1780
Kamila Łabiak, dermaArt, Koszalin, OKB.37	1606
Cornelius Vreeswijk, szef firmy Vreespol, Gogolice, OKB.91	343
Janusz Kwaśniewski, szef autoryzowanego serwisu p-poż., Stargard, OKB.162	279
Jadwiga Harbacewicz, właścicielka hotelu, Goleniów, OKB.78	213
Daniel Pawłowski, Właściciel firmy Zielone Przygody Daniel Pawłowski, Kołki, OKB.63	168
Patryk Makarowski, MAKI-Wedding and Party, Wałcz, OKB.196	147
Jaromir Kaczanowski, prezes spółki Browar Polczyn, Polczyn Zdrój, OKB.186	142
Piotr Ćmoch, PPUH MIMAR - właściciel, Białogard, OKB.209	136
Kamil Strużyński, właściciel, Firma Cambria, Dębno, OKB.195	124
Marek Bulczak, właściciel firmy Zakład Usług Leśnych Bulczak Junior, Iwin, OKB.178	118
Jagoda i Marek Stepien, właściele Oceanarium, Międzyzdroje, OKB.100	111
Edmund Edward Heise, firma ABEK, Jankowo gm. Drawsko, OKB.69	93
Kamil i Maciej Matysik, inwestorzy Penelopa Silver, Świnoujście, OKB.52	84

Kultura

	głosy
Krzysztof Baranowski, muzyk, Teatr Polski, Szczecin, OKU.259	2608
Robert Gorgol, muzyk, organizator imprez kulturalnych i koncertów, Darłowski Ośrodek Kultury i Zespół Szkół Morskich, Darłowo , OKU.261	1086
Wiesław Kubasik, Właściciel Klubu Artystycznego Piwnicy Pod Papugami, Białogard, OKU.93	954
Dariusz Ledzion, dyrektor Łobeskiego Domu Kultury, Łobez, OKU.159	741
Kacper Wojcieszek, tancerz, choreograf, scenarzysta, Koszalin, OKU.62	715
Agata Piłarska, trener tańca towarzyskiego, Kołobrzeg, OKU.255	547
Tadeusz Zieliński, artysta, malarz ikon, Świnoujście, OKU.256	346
Longina Malinowski, prezes Stowarzyszenia Stacja Kultura, Borne Sulinowo, OKU.263	318
Paulina Stawiarska, blogerka, propagatorka czytelnictwa, Stargard, OKU.272	317
Krzysztof Kłosowicz, malarz, Barlinek, OKU.171	224
Daria Kowalik, Starszy Bibliotekarz Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Polanowie, Polanów, OKU.153	220
Bartłomiej Michalczyk, animator kultury, instruktor śpiewu, aktywista, Kalisz Pomorski, OKU.251	202
Marta Wlazlińska, artystka, rzeźbiarka, instruktorka, Goleniów, OKU.114	169
Marta Kucharz, pisarka, Police, OKU.32	163
Marcin Hippmann, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipianach, Lipiany, OKU.184	147

POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ, DZIAŁALNOŚĆ LOKALNA

	głosy
Mirosław Terlecki, wójt gminy, Rymań, OSA.123	1569
Michał Zinowik, Wójt Gminy Brojce, OSA.187	1451
Magdalena Filiks, posłanka, Szczecin, OSA.100	1045
Olgierd Kustosz, wicemarszałek województwa, radny sejmiku województwa zachodniopomorskiego, Przelewice, OSA.131	622
Zbigniew Jeszka, instruktor Stowarzyszenie Pletwonurków "Wydry", Dziwnów, OSA.176	513
Anna Sobczyńska, Sołtys wsi Bielin oraz radna gminy Moryń, OSA.181	495
Elżbieta Woś, świetlica wiejskiej, sołtys, wolontariusz, Ostrowąs, OSA.196	471
Zuzanna Prusaczyk, sportsmenka, Świdwin, OSA.179	384
Dorota Konkolewska, była prezes zarządu szpitala, Świnoujście, OSA.44	363
Andrzej Rogowski, Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy Grupa Azoty, Zakłady Chemiczne „Police” S.A., Police, OSA.8	313
Adam Siepracki, Aktywista miejski, Koszalin, OSA.1	296
Jan Górski, dyrektor oddziału Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Koszalinie, Dąbki gmina Darłowo, OSA.69	275
Tomasz Strzabala, radny, prawnik, Białogard, OSA.165	238
Jan Krzywicki, Wójt, Boleszkowice, OSA.70	236
Agnieszka Bieniek, radna Gminy Stargard, Grzędzice, OSA.184	226



Miejsce I
Dr hab.n.med. Karolina Kędzierska-Kapuz, PUM Szczecin
Liczba zdobytych głosów: 1909



Miejsce II
dr inż. Piotr Sulikowski,
ZUT Szczecin
Liczba zdobytych głosów: 1714



Miejsce III
Andrzej Kuczkowski, Kierownik Działu Archeologii Muzeum w Koszalinie
Liczba zdobytych głosów: 1424

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Warszawa
Ćwiczenia
z udziałem US Army

W piątek dwie pierwsze kolumny żołnierzy i sprzętu z USA wjadą na teren Polski przez przejście graniczne w Kołbaskowie. To oficjalny początek ćwiczenia Defender-Europe 20. W najbliższych tygodniach do Polski przybędzie łącznie kilkanaście tysięcy żołnierzy amerykańskich oraz przedstawicieli wojsk sojuszników (głównie niemieckich i brytyjskich) ze sprzętem. Ćwiczenie Defender-Europe 20 jest największym od 25 lat przetrzudem wojsk amerykańskich z kontynentalnych Stanów Zjednoczonych do Europy. Polskie MON informuje, że w manewrach weźmie udział aż 37 tys. żołnierzy, w tym aż 20 tys. Amerykanów ma zostać przetrzuczonych z USA. Liczba polskich wojsk uczestniczących w manewrach ma wynieść ok. 3 tys. (AIP)

Kraków
Skandaliczny wpis
oczekujący Polaków

Kraków zajmuje szczególne miejsce w mordowaniu, torturach i anihilacji własnej społeczności żydowskiej - napisała w sieci Vivian Bercovici, która do 2016 roku pełniła funkcję ambasador Kanady w Izraelu. Wpis byłej kanadyjskiej ambasador wywołał oburzenie w sieci. Jak podaje rmf24.pl, na wypowiedź natychmiast zareagowało Muzeum Auschwitz, które podkreśliło, że dyplomatce „brakuje wiedzy o historii i tragedii Żydów w Krakowie podczas okupacji niemieckiej”, a jej słowa „dowodzą braku jakiegokolwiek naukowej precyzji”. Ostatecznie dyplomatka usunęła wpis, a następnie skasowała konto na Twitterze. (AIP)

Warszawa
Prokuratura chce
uchylecia immunitetu
sędziemu Igorowi Tulei

Stowarzyszenie Sędziów „Iustitia” poinformowało, że Prokuratura Krajowa chce postawić sędziemu Igorowi Tulei zarzut karny związany z czynnościami sądu w 2017 roku. Aby to było możliwe, prokuratura chce, aby Tulei uchylono immunitet. Sprawa dotyczy decyzji prokuratury o umorzeniu śledztwa ws. obrad w Sali Kolumnowej Sejmu w grudniu 2016 r. Sędzia Tuleya w 2017 r. uchylił decyzję prokuratury i nakazał ponowne śledztwo. Pozwolił również nagrywać ustne uzasadnienie swojej decyzji mediom. W czwartek rzeczniczka Prokuratury Krajowej Ewa Bialik poinformowała, że powodem wniosku „jest ujawnienie informacji z postępowania przygotowawczego oraz danych i zeznań świadka, które naraziły bieg śledztwa”. (AIP)

Wspomnienie
Zmarł Clive Cussler,
autor powieści „Sahara”

Zmarł autor powieści przygodowo-sensacyjnych, podróżnik, badacz historii katastrof morskich, poszukiwacz zatopionych wraków. Uczęszczał do college'u przez dwa lata, a następnie zaciągnął się do Sił Powietrznych podczas wojny w Korei. Stacjonował na Hawajach, gdzie nauczył się nurkować. Sprzedaż książek Cusslera na świecie przekroczyła 130 mln egzemplarzy. Zostały przetłumaczone na 60 języków, wydane zostały w 105 krajach. Do najgłośniejszych należą: „Afera śródziemnomorska”, „Wydobyć Titanica”, „Cyklop”, „Wir Pacyfiku” i „Sahara”. Ekranizacja tej ostatniej książki, z Matthew McConaugheyem i Penelope Cruz w rolach głównych, miała premierę w 2005 r. (AIP)

Czy 25-latka z Łodzi to pierwsza w Polsce zarażona koronawirusem

Zdrowie

Liliana Bogusiak-Jóźwiak,
Alicja Zbońska

Zamieszanie wokół zakażenia koronawirusem w Łodzi.
W szpitalu im. Biegańskiego przebywa 25-letnia kobieta, która spędziła miesiąc w Tajlandii. Wstępne badania potwierdziły zakażenie chińskim mikroblem, jednak Ministerstwo Zdrowia zaprzecza.

Młoda kobieta źle się czuła już w trakcie pobytu w Tajlandii. Miała objawy paragrypowe z silnymi dusznościami. Przyjmowała antybiotyki. Do Warszawy przyleciała w sobotę. Z lotniska do Łodzi przyjechała pociągiem. Sama zgłosiła się do szpitala im. Biegańskiego. Wykonany test potwierdził, że jest zarażona koronawirusem.

Jak podało Radio Łódź, u pacjentki zbadane zostały trzy geny na obecność wirusa. Jeden z trzech przebadanych genów dał wynik pozytywny.

Kobieta ciągle przebywa w szpitalu. Miała już wykonany kolejny test. Próbkę bada Państwowy Zakład Higieny. Lekarze czekają na wynik badania diagnostycznego.

Nie ma przypadku koronawirusa w Polsce - zaznaczył wczoraj Łukasz Szumowski, minister zdrowia. - Nie potwierdziły się żadne przypadki, ale koronawirusy pojawiają się w Polsce w najbliższych dniach.



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Maseczki powinny zakładać jedynie osoby, które są chore. Ci, którzy nie mają objawów infekcji, nie powinni ich nosić

Tobiasz Bocheński, wojewoda łódzki, zaznacza, że wszyscy pacjenci podejrzewani o zakażenie chińskimi mikroorganizmami znajdują się pod obserwacją służb medycznych i sanitarnych. Przypomina także o przeprowadzeniu niezbędnych badań, które są konieczne do zdiagnozowania choroby.

Minister Łukasz Szumowski przedstawił także najnowszy bilans: 47 osób z podejrzeniem zachorowania przebywa w szpitalach, natomiast 55 podlega kwarantannie domowej. Ponad 1570 osób jest monito-

rowanych przez służby sanitarne.

W stałym kontakcie z Głównym Inspektorem Sanitarnym są przedstawiciele PKP Intercity. To właśnie pociągiem należącym do tego przewoźnika 25-latka przyjechała do Łodzi.

- Pracownikom drużyn konduktorskich, centrum obsługi klienta, kas biletowych oraz pracownikom wykonującym czynności służbowe w pociągach przekazane zostały określone wytyczne dotyczące postępowania w przypadku zaob-

serwowania bądź zgłoszenia się osoby z podejrzeniem zakażenia koronawirusem - informuje Katarzyna Grzduk, rzeczniczka PKP Intercity. - Nasi pracownicy w takich sytuacjach są zobowiązani do powiadomienia odpowiednich służb medycznych i stosowania się do ich poleceń.

To nie wszystko. W pociągach apteczek mają być uzupełniane maseczki ochronne, zaś w pociągach międzynarodowych i kursujących na lotniska systematycznie umieszczane są materiały informacyjne dotyczące zaleceń wydanych przez GIS w tej sprawie.

Prof. Iwona Paradowska-Stankiewicz, krajowa konsultant ds. epidemiologii, apeluje o zachowanie spokoju.

- Koronawirus to jeden spośród 200 wirusów, które wywołują objawy ze strony układu oddechowego - przypomina. - Najczęściej jest to grypa.

Prof. Paradowska-Stankiewicz odniosła się także do wzmożonych zakupów maseczek ochronnych. Podkreśliła, że powinny je zakładać jedynie osoby, które są chore, natomiast ci, którzy nie mają objawów infekcji, nie powinni ich nosić.

Światowa Organizacja Zdrowia do 26 lutego potwierdziła 81 tys. 109 przypadków zachorowań na świecie. Ponad 78 tys. przypadków wykryto w Chinach, natomiast w 37 krajach było ich 2918. Zmarły w sumie 2762 osoby.

©©

Sondaż: Andrzej Duda może wygrać w I turze?

Warszawa
Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Gdyby wybory prezydenckie odbyły się w najbliższą niedzielę, prezydent Andrzej Duda mógłby uzyskać reelekcję już w pierwszej turze - wynika z najnowszej sondaży CBOS. Drugie miejsce w badaniu zajęła Małgorzata Kidawa-Błońska.

50 proc. badanych zamierza oddać swój głos na Andrzeja Dudę, co oznaczałoby, że urzędujący prezydent mógłby uzyskać reelekcję już w pierwszej turze. By tak się stało, musiałby uzyskać 50 proc. + jeden głos. Na drugim miejscu w sondażu uplasowała się Małgorzata Kidawa-Błońska, na którą głos zamierza oddać 20 proc. ankietowanych.

Daleko w tyle za prezydentem i kandydatką Koalicji Obywatelskiej zostali pozostali kandydaci. Po 5 proc. badanych zadeklarowało chęć oddania głosu na Władysława Kosiniaka-Kamysza (PSL) i Szymona Hołownię (komitet własny). Kandydat Lewicy Robert Biedroń może liczyć na 4 proc. głosów, natomiast Krzysztof Bosak z Konfederacji otrzymał w sondażu 1 proc.

Wyniki sondażu CBOS są o tyle zaskakujące, że w żadnym z innych badań Andrzej Duda nie miał aż tak wielkiej przewagi. W niedawnym sondażu przeprowadzonym przez Polska Press Grupę wspólnie z Ośrodkiem Badawczym Dobra Opinia urzędującego prezydenta poparło 41,3 proc. badanych. Z kolei na Małgorzatę Kidawę-Błońską zagłosowało 24 proc. ankietowanych. ©©

Paweł Królikowski nie żyje. Aktor zmarł w wieku 58 lat. Od wielu lat zmagał się z chorobą neurologiczną

Warszawa
Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Paweł Królikowski zmarł w czwartek nad ranem. Aktor, który zmagał się z chorobą neurologiczną, od grudnia 2019 roku przebywał w szpitalu. Informację o jego śmierci potwierdziła rodzina zmarłego. Paweł Królikowski miał 58 lat.

Paweł Królikowski w 2015 roku przeszedł operację usunięcia tętniaka mózgu. O jego kolejnych problemach zdrowotnych dowiedzieliśmy się we wrześniu 2019 roku. Podczas premierowego wydania 12. sezonu programu „Twoja twarz brzmi znajomo” aktor wyznał, że otarł się o śmierć.

„Na początku maja nie przyjechałem do was na spotkanie. Okazało się, że moje zdrowie nie



FOT. PAWEŁ ŁACHETA

Paweł Królikowski przebywał w szpitalu od grudnia 2019 r.

było okej. Musiałem więc coś z tym zrobić, spotkałem ludzi w Szpitalu Bródnowskim, w szpitalu koło Zgierza i tam mi uratowali życie, uratowała mi życie moja żona i uratowała mi życie mój profesor Ząbek, i okazało się, że mogę żyć, że mogę z wami się spotykać” - powiedział wtedy.

W grudniu 2019 roku Paweł Królikowski ponownie trafił do szpitala i od tego czasu był właściwie przykuty do łóżka. Przeszedł wtedy kolejną operację, po której wdały się powikłania. Zmarł w czwartek, 27 lutego, nad ranem.

Aktor pozostawił żonę, również aktorkę, Małgorzatę Ostrowską-Królikowską oraz piątkę dzieci: Antoniego, Julię, Marcelinę, Ksawerego i Jana. Bratem zmarłego jest Rafał Królikowski, który również zajmuje się aktorstwem.

©©

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk

j.witaszczyk@dziennik.lodz.pl



Piątek

Antonio Durán, właściciel sklepu w centrum Madrytu, wprowadził do sprzedaży wino Coronavírus. – Raduj się, że nie jesteś zarażony wirusem covid-19 – mówi klientom i do każdej butelki dodaje maskę ochronną. Według „Cronica Global” taki dezynfekcyjno-ochronny komplet kosztuje 19 euro.

Greccy anarchiści przyznali się do podpalenia 20 luksusowych samochodów w Attyce na południu Grecji. Przy okazji przeprosili właścicieli dwóch nieluksusowych aut za ich przypadkowe zniszczenie i zalecili, aby w przyszłości nie parkować obok luksusowych pojazdów,

gdyż akcję podpalania zamierzają kontynuować – donosi „Greek City Times”.

Sobota

Miomir Mugoš, szef administracji podatkowej Czarnogóry, wezwał prawosławną Metropolię Czarnogóry i Przymorza do spłacenia zaległości podatkowych szacowanych na miliony euro. Jeśli dług nie zostanie spłacony, służby podatkowe ściagną należność z kont metropolii lub przejmą cerkiewne nieruchomości. Jak piszą „Vijesti”, metropolia posiada atrakcyjne budynki mieszkalne i grunty pod budowę obiektów turystycznych i hotelowych.

Niedziela

W tym roku Dzień bez Łapówki wypadł w niedzielę, co przez przypadek ma zna-



Donald Trump z Melanią odwiedzili Tadź Mahal

czenie specjalne, gdyż w niedzielę kopertówki wręczone są wyjątkowo.

Poznań. Zaatakowano dwóch wolontariuszy zbierających podpisy poparcia dla kandydata na prezydenta Krzysztofa Bosaka. Zapewne narodowców bili antyfaszyści, którzy – jak pokazuje praktyka ostatnich lat – przejęli najlepsze wzorce wypracowane przez hitlerowskie bojówki SA.



Polacy uwielbiają korzystać z usług uzdrowiaczy

Poniedziałek

Australia. Skala ostatnich pożarów była bezprecedensowa – spłonęło ponad 20 procent lasów. Przeciętnie straty nie przekraczają 2 procent obszarów leśnych.

Jak wynika z sondażu BioStat, Polacy chętnie korzystają z usług leczniczych uzdrowicieli, bioenergoterapeutów i innych specjalistów medycyny niekonwencjonalnej. W styczniu z ich usług sko-

rzystał członek co dziesiątej rodziny.

Wtorek

Sukcesem zakończyła się handlowa wizyta Donalda Trumpa w Indiach. Prezydent sprzedał Hindusom sprzęt wojskowy za 3 miliardy dolarów, w tym 24 śmigłowce SeaHawk z pociskami Hellfire.

Środa

Południowa Korea. Celebryci wspomagają walkę z koronawirusem – donosi „Chosunilbo”. Aktor Lee Byung-hun ofiarował 100 mln wonów (325 tys. zł) organizacji non-profit Community Chest. Pieniądze zostaną przeznaczone na ochronę przed wirusem rodzin o niskich dochodach i na zakup sprzętu ochronnego dla pracowników służby zdrowia. Podobne kwoty przekazało organizacjom



Środki czystości zawsze w modzie

pomocy troje innych koreańskich aktorów.

Czwartek

Pani Zosia z Pinczyna, która mokrym mopem przegoniła ze sklepu uzbrojonego w pistolet rabusia, została doceniona! Producent środków czystości ufundował jej dwuletni zapas mopów do mycia, ale „jeśli zajdzie potrzeba (oby nie) też do samoobrony” – zaznacza firma, której nazwy RMF FM nie podaje.



Położenie monumentu będzie atrakcyjne dla odwiedzających Warszawę. Pomnik upamiętniający Cud nad Wisłą z 1920 r. ma stanąć na pl.

Na Rozdrożu. W jego pobliżu znajdują się m.in.: Łazienki Królewskie, Park Ujazdowski, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów oraz nie-

które ministerstwa, Trybunał Konstytucyjny, zamek Belwederski, Sejm i Senat, a także ambasady wielu krajów.

Pomnik Bitwy Warszawskiej 1920 roku stanie na placu Na Rozdrożu. To nie będzie łuk triumfalny

Warszawa

Przemysław Ziemichód
przemyslaw.ziemichod@polskapress.pl

Zwycięski pomnik będzie miał formę pochylonego monumentu, a nie, jak rozważano wcześniej, łuku triumfalnego.

Projekt jest dziełem zespołu pod przewodnictwem Mirosława Nizio. Jury konkursu nie miało problemu z wybraniem pierwszego miejsca. – Zwycięską pracę wybraliśmy jednak

niemal jednogłośnie – powiedział po ogłoszeniu wyników konkursu Renata Kaznowska, wiceprezydent Warszawy.

Zwycięska koncepcja pokonała 84 inne projekty zgłoszone do konkursu.

Pomnik stanie w miejscu, gdzie obecnie znajduje się niewielki plac z fontanną na placu Na Rozdrożu w Warszawie. To pierwotne miejsce, w którym planowano upamiętnić najbardziej znaną w dziejach Polski i Europy bitwę. Nie

wiemy jednak, kiedy uda się zbudować pomnik. Plany zakładały, że zostanie odsłonięty w setną rocznicę bitwy, ale dziś wiemy z dużym prawdopodobieństwem, że to nie nastąpi.

Cud nad Wisłą to bitwa, która rozegrała się w 1920 roku na przedpolach Warszawy. Starcia z bolszewicką armią trwały od 13 do 25 sierpnia. W ich wyniku Polakom udało się zatrzymać Armię Czerwoną na przedpolach stolicy Polski, tym samym zatrzymując także

ekspansję komunizmu w Europie Zachodniej. Zwycięstwo dopiero co odrodzonego państwa polskiego miało charakter nie tylko symboliczny, ale przede wszystkim militarny. Wygrana pod Warszawą przyczyniła się w znaczącym stopniu do zakończenia wojny polsko-bolszewickiej i podpisania pokoju ryskiego.

Zdaniem brytyjskiego historyka Edgara D'Abernon była to 18. z przełomowych bitew w historii świata. ©©

Strzelanina. Zabił pięciu kolegów z pracy i popełnił samobójstwo

Milwaukee

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Prawdopodobnie zwolnienie z pracy sprawiło, że 51-letni pracownik browaru zastrzelił pięciu swoich kolegów z pracy w amerykańskim mieście Milwaukee.

Jak podają lokalne media, browar Molson Coors przechodzi restrukturyzację, a napastnik został w środę zwolniony z pracy. Z zimną krwią zabił pięciu kolegów, po czym popełnił samobójstwo.

Prezydent USA Donald Trump nazwał sprawcę strzelaniny „niegodziwym mordercą”, a przemoc z użyciem broni – „straszną rzeczą”. Przekazał też kondolencje rodzinom ofiar.

Tożsamości ofiar i zabójcy nie podano.

Burmistrz Milwaukee Tom Barrett powiedział, że „to najsmutniejszy dzień, jaki mieliśmy w naszej historii”.

Serca mieszkańców Wisconsin są z tymi, którzy niepotrzebnie zginęli i z ich rodzinami – skomentował gubernator stanu Tony Evers.

Dyrektor generalny Molson Coors, Gavin Hattersley, który był w Houston na konferencji, napisał w mailu, że biuro Milwaukee zostanie zamknięte do końca tygodnia, a browar przez czas nieokreślony.

Hattersley dodał, że rozmawiał z niektórymi pracownikami, dziękując im za odwagę. -

To dla nas ogromna tragedia – dodał.

Jak na razie nie wiadomo, jakie były motywy działania sprawcy.

Początkowo informowano o śmierci siedmiu osób. Według źródeł policyjnych strzelec był uzbrojony w dwa pistolety, jeden z tłumikiem.

Liczba ofiar śmiertelnych w największych strzelaninach w USA w ostatnich latach

1. Las Vegas (Nevada) - 58 osób + sprawca (2017) - za prezydentury Donalda Trumpa.
2. Orlando (Floryda) - 49 osób + sprawca (2016) - za prezydentury Baracka Obamy.
3. Virginia (Wirginia) - 32 osoby + sprawca (2007) - za prezydentury George'a W. Busha.
4. Sandy Hook (Connecticut) 27 + sprawca (2012) - za prezydentury Baracka Obamy.
5. Sutherland Spring (Teksas) - 26 + sprawca (2017) - za prezydentury Donalda Trumpa.
6. Luby's (Teksas) - 23 + sprawca (1991) - za prezydentury George'a H.W. Busha.
7. El Paso (Teksas) - 22 (2019) - za prezydentury Donalda Trumpa.
8. San Ysidro (Kalifornia) - 21 + sprawca (1984) - za prezydentury Ronalda Reagana.
9. Stoneman Douglas High School (Floryda) - 17 (2018) - za prezydentury Donalda Trumpa.
10. University of Texas (Teksas) - 16 + sprawca (1966) - Lyndona B. Johnsona. ©©

LABORATORIA ALARMUJĄ: GROŹNE PASOŻYTY W ŻYWNOŚCI

W 14 DNI OCZYŚCISZ ORGANIZM Z PASOŻYTÓW I TOKSYN

Nawet co 3 Polak może mieć tasiemca, a co 5 glistę ludzką.

Większość z nas jest żywicielami pasożytów.



Myślisz, że pasożyty to problem historyczny? Lub dotyczący najbiedniejszych społeczeństw? Niestety... Według WHO aż **85-90% populacji na świecie jest nosicielem pasożytów** - minimum jednego! I nie są to tylko egzotyczne kraje! Laboratoria są w szoku, specjaliści biją na alarm, a mimo to sklepy każdego dnia zalewane są niebezpieczną żywnością. Żywnością, która w **9/10 przypadków może być przyczyną poważnych chorób**, uciążliwej senności, przewlekłego zmęczenia i złego samopoczucia. Eksperci radzą, jak z tym skończyć - i to całkiem **za darmo**.

14 mln ludzi umiera co roku, gdyż padają ofiarą pasożytów!

W ciągu ostatnich 10 lat pasożytami mogło zarazić się nawet 4,5 miliarda ludzi! W Europie - mówi się, że co 3 osoba, a w USA nawet 85-95 % społeczeństwa. Pasożyty mają negatywny wpływ na wątrobę, płuca, mózg i serce - powodują częste bóle głowy, bezsenność, zaparcia oraz bóle mięśni. Są przyczyną ok. 14 mln przypadków zgonów na świecie w ciągu roku - mogą być przyczyną raka i chorób zakaźnych. To wynosi do 25% ogólnego wskaźnika śmiertelności! Najczęściej zarażenie związane jest ze spożyciem zakażonej wody, żywności lub kontaktem ze zwierzętami. Jednak pasożyty mogą dostać się do naszego organizmu nawet przez ukąszenie owadów lub powietrze, w którym kurz stanowi transport dla ich jaj.

Koniec wstydlivych problemów

Sprawdzone już przez żonę środek oczyszczający poskromił nie tylko pasożyty, ale też oczyścił organizm z nagromadzonych przez całe lata toksyn. Nie wiem, kiedy zyskałem energię i przestały mi wypadać włosy. Zniknął też nieświeży oddech i uciążliwe oraz niezwykle wstydliwe problemy z wypróżnianiem się. Po pewnym czasie ocknąłem się pełen energii i sił witalnych. Polecam!

Andrzej, 47 lat, Olsztyn



Jak pokonać pasożyty i usunąć toksyny?

Antidotum na pasożyty to preparat opracowany przez wybitnych specjalistów z USA i Wielkiej Brytanii. Dzięki swoim natu-

-ralnym właściwościom detoksykującym nie tylko pomaga zlikwidować nagromadzone toksyny i wydalic pasożyty, ale również wzmacnia naturalne procesy obronne organizmu, wspierając przywrócenie prawidłowej mikroflory bakteryjnej organizmu. Właśnie dlatego już przy pierwszym zastosowaniu odczujesz wyraźną ulgę, a nieprzyjemne dolegliwości mogą ustąpić już po 4-7 dniach. A wszystko dlatego że jest to preparat z najwyższym możliwym do przyswojenia stężeniem składników aktywnych.

Objawy tych, jak i wielu innych pasożytów są widoczne lub odczuwalne dopiero wtedy, kiedy Twój organizm jest nimi przesycony. Najczęstsze objawy zarażenia pasożytami to:

>> najróżniejsze alergię, łzawienie oczu, katar lub zatłakany nos, zapalenie migdałków lub częste przeziębienia

>> ból mięśni i stawów, obgryzanie paznokci i zgrzytanie zębami

>> stałe zmęczenie, nerwowość, bezsenność i zaburzenia apetytu

>> częste bóle głowy, zaparcia, biegunki lub grzybica skóry

>> ciemne obwódki wokół oczu i worki pod oczami

NIE IGNORUJ TYCH OBJAWÓW!

Czuję się i wyglądam jak 20-latk!

Jeszcze niedawno ciągle byłem zmęczony, niewyspany, czułem się ciężko i męczyły mnie zaparcia. Do tego jeszcze wstydziłem się wałów tłuszczu, których za żadne skarby nie dało się pozbyć. Dowiedziałam się o tym preparacie od siostry - gdybym z niego nie skorzystała, popełniłabym błąd życia. Czuję się rewelacyjnie! Poprawiła mi się cera i jestem lekka jak piórko, bo zaparcia odeszły w niepamięć. Koleżanki z pracy zazdroszczą mi figury i dobrego humoru!

Krystyna, 55 lat, Płock



Franz Lurrman, twórca fenomenalnej metody oczyszczającej

Objawy początkowo przypominają zwykłe przeziębienie: zmęczenie, bóle głowy, mięśni i stawów, a także bezsenność i zaburzenia apetytu. Później mogą już doprowadzić do groźnych chorób i nieodwracalnych skutków w naszym organizmie. Tworząc ten innowacyjny preparat wiedziałem, że zapobiec temu może tylko coś naprawdę silnego - prawdziwa broń przeciw toksynom i pasożytom, która będzie skuteczna a zarazem bezpieczna. Śmiało mogę powiedzieć, że ten środek może stać się **najskuteczniejszą metodą oczyszczającą, jaka kiedykolwiek powstała**.

Ta metoda odmieniła moje życie

Byłam stale przemęczona, bolały mnie mięśnie i często chorowałam. Dowiedziałam się, że powodem mogą być nagromadzone w ciele toksyny. Próbowałam najróżniejszych sposobów, ale wyniki były żadne, a jedyne czego się pozbyłam to pieniędzy z portfela. O tym produkcie powiedziała mi koleżanka. Już po tygodniu poczułam różnicę - od rana do wieczora chodziłam pełna energii i pierwszy raz od kilku lat absolutnie nic mnie nie bolało! Polecam każdej osobie, której potrzeba czegoś sprawdzonego i szybko działającego!

Natalia, 39 lat, Jędrzejów



DZIĘKI TEJ NOWATORSKIEJ METODZIE JUŻ W 14 DNI MOŻESZ:

- ✓ pozbyć się wszystkich pasożytów i ich jaj
- ✓ oczyścić organizm z wszelkich toksyn i złogów
- ✓ zlikwidować wzdęcia, zaparcia i bóle brzucha
- ✓ poprawić pracę układu krwionośnego
- ✓ mieć maksimum energii każdego dnia
- ✓ zlikwidować senność, apatię i zmęczenie

MAKSYMALNIE WZMOCNIJ SWÓJ ORGANIZM

Nie pozbedziesz się pasożytów, działając tylko na układ pokarmowy. Wykrycie jaki rodzaj pasożytów nas zaatakował jest prawie niemożliwe! Dlatego nowy preparat pomaga niszczyć wszelkie pasożyty, które żyją w dowolnym organie - od mózgu, przez serce, aż do jelit. Oczyszczenie z pasożytów i szkodliwych toksyn to naturalne doładowanie energetyczne Twojego organizmu, po którym **możesz odzyskać witalność i pozbyć się zmęczenia oraz ciężkości, zwiększyć swoją odporność i poprawić wyniki badań**. Substancje aktywne sprzyjają przywróceniu odpowiedniej mikroflory w jelitach i stworzeniu w organizmie środowiska, które pomaga chronić go przed nawrotem najróżniejszych problemów.

OTRZYMAJ PRODUKT ZA DARMO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 6 marca 2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

ZADZWOŃ: 22 118 99 71

pon. - pt.: 8:00 - 20:00, sb. - nd.: 9:00 - 20:00

Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

WYSŁKA
GRATIS

suplement diety

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską.

ROZWIĄZANIE: CZŁOWIEK JEST MIARĄ WSZECHRZECZY.

Словник: Canus, ilala, paklon, zybert.

Koronawirus rozlewa się
po świecie

Str. 14

Największe starcia zbrojne
żołnierzy wyklętych

Str. 16-17

Byliśmy w domu
Sherlocka Holmes'a

Str. 20

magazyn



Marta Żmuda-Trzebiatowska otrzymała nominację do tegorocznych „Orłów” za rolę u Xawerego Żuławskiego

Marta wraca do kina

Celebrycki lans nigdy mnie nie interesował. Taka już jestem. Nigdy nie pójdę na szczyt drogą na skróty, zawsze wybiorę trudniejszy szlak str. 18

Koronawirus rozlewa się po świecie. Europa boi się epidemii we Włoszech

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Rzym, Teheran, Pekin

Optymistyczne wiadomości napłynęły ze Stanów Zjednoczonych. Amerykańska firma biotechnologiczna Moderna podała, że opracowała już pierwszą eksperymentalną szczepionkę przeciw groźnemu wirusowi. Jeśli informacje potwierdzą się, walka z koronawirusem będzie niebawem łatwiejsza.

Teraz szczepionka musi przejść testy na ochotnikach, którzy potwierdzą jej przydatność. Szef Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych (NIAID) mówi, że badania kliniczne rozpoczyna się przed końcem kwietnia. Ale z tych samych Stanów Zjednoczonych nadeszło też ostrzeżenie, że rozprzestrzeniający się koronawirus pojawi się w USA, nawet gdyby udało się go zdusić w Europie i Azji. - Nie mówimy o tym, czy to się stanie, ale o tym, kiedy to się stanie i ile osób w tym kraju będzie musiało przejść ciężką chorobę - ostrzega dr Nancy Messonnier z amerykańskiego Centrum Kontroli Chorób.

Z kolei eksperci Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) ostrzegają: świat nie jest przygotowany na walkę z koronawirusem. Epidemia pojawia się już w Ameryce Południowej, na kontynencie, który był do tej pory wolny od zarazy. Można się obawiać, że z Brazylii koronawirus rozpełźnie na inne kraje regionu. Ci sami eksperci WHO dodają, że śmiertelność zakażonych koronawirusem wynosi od 2 do 4 proc. w Wuhan i 0,7 proc. w innych częściach Chin.

Dr Bruce Aylward, wysłannik WHO do Chin, powiedział dziennikarzom, że przyczyną dużej rozbieżności było częściej to, że choroba szybko uderzyła w Wuhan, kiedy ludzie nie wiedzieli, z czym mają do czynienia i dopiero uczyli się, jak to zagrożenie traktować. Z powodu groźby koronawirusa w USA tamtejsze giełdy zanotowały spore spadki, co może, zdaniem specjalistów, przełożyć się nawet na wynik wyborów prezydenckich.

Oile w Chinach skala wirusa wydaje się powoli maleć, to



Policja, wojsko i karabinierzy pilnują we Włoszech, by nikt nie dostał się i nie wyjechał ze stref zagrożonych występowaniem koronawirusa

nowe skupiska choroby pojawiły się z dala od tego kraju, przede wszystkim we Włoszech, Iranie, Francji, Algierii oraz na Wyspach Kanaryjskich.

W Teheranie rzecznik ministerstwa zdrowia potwierdził, że wiceszef irańskiego resortu zdrowia Iradż Harirczi został zarażony koronawirusem i jest poddawany kwarantannie. Liczba zakażonych w tym kraju przekroczyła 80, a do tej pory potwierdzono śmierć kilkunastu osób. Groźna sytuacja w tym kraju może potrwać do świąt perskiego Nowego Roku do 20 marca lub do końca kwietnia. - Nie spodziewamy się cudu w krótkim okresie - mówią miejscowi specjaliści.

Liczba zakażonych i ofiar koronawirusa nadal rośnie. Zdecydowanie najwięcej jest ich w kontynentalnych Chinach. W sumie 80 tysięcy osób na świecie jest zakażonych, zmarło ponad 2700 osób. Najgroźniejsza sytuacja, jeśli chodzi o Europę jest teraz we Włoszech, gdzie przybywa zakażeń (ponad 320), jest już kilkanaście śmiertelnych ofiar. Większość zachorowań występuje na północy kraju, są też jednak pojedyncze przypadki zakażeń na Sycylii, w Toskanii i Ligurii.

Tylko w jednym z ostatnich dni w Italii liczba zakażeń koronawirusem wzrosła o 45

proc. Inne kraje w Europie odnotowały pierwsze przypadki koronawirusa, co oznacza, że podróżni przenoszą wirusa z włoskiego centrum epidemii. W obliczu rosnącej liczby przypadków i problemów z dystrybucją sprzętu ochronnego i zestawów testowych premier Włoch Giuseppe Conte bronił środków podjętych przez jego służbę, by powstrzymać wybuch epidemii. Przyznał, że wzrost liczby przypadków koronawirusa w Italii był „niepokojący”.

-Nie mogę powiedzieć, że się nie martwię, bo nie chcę, by ktoś myślał, że nie doceniamy tej sytuacji wyjątkowej - mówił premier przed spotkaniem z członkami misji Światowej Organizacji Zdrowia, którzy przyjechali do Włoch. Ufamy, że dzięki wdrożonym środkom w najbliższych dniach osiągniemy pożądaną efekt, dodał włoski premier.

Sytuacja jest tak groźna, że zamknięto szkoły, muzea i tea-

Zduszenie epidemii SARS, zespołu ciężkiej ostrej niewydolności oddechowej zajęło lekarzom w roku 2003 aż siedem miesięcy

try w dwóch regionach Włoch, kwarantanna obowiązuje w 10 miastach Lombardii. Sponsory jednego z największych na świecie targów meblowych i designerskich, ogłosili, że przekładają z 21-26 kwietnia na 16-21 czerwca międzynarodową imprezę z powodu obaw związanych z wirusem.

Włoscy urzędnicy ds. zdrowia nie zidentyfikowali jeszcze źródła epidemii. Angelo Borrelli, szef departamentu ochrony ludności, powiedział, że liczba zakażeń wzrosła z 222 do 322, co stanowi 45 proc. wzrost od poniedziałku wieczorem do wtorku wieczorem. Na Sycylii odnotowano pierwsze przypadki zakażenia koronawirusem od kobiety, która przyjechała na wakacje z Lombardii i dwóch u innych podróżujących z nią ludzi. Zgłoszono też dwa przypadki w Toskanii.

Tak jest w hotelu H10 Costa Adeje Palace na Wyspach Kanaryjskich, w którym przebywała włoska para, u której potwierdzono koronawirusa. Hotel zamknięto, poddano go kwarantannie. Tysiąc turystów (wśród nich Polacy) nie mogą go opuścić, choć mogą wychodzić z pokoi i korzystać ze wszystkich udogodnień.

-Czujemy się trochę jak małpy w klatce, koło hotelu są dziennikarze, a policjanci pil-

nujący okolicy noszą maski - mówiła fińskim mediom matka czterosobowej rodziny.

Gości hotelowych poinformowano o kwarantannie kładąc ulotki pod ich drzwi: Drodzy goście, informujemy, że hotel jest zamknięty z powodów zdrowotnych.

Włoska para Paolo i Laura Martelli czekali w pokoju na lekarzy, którzy mają im zmierzyć temperaturę. -Jest piękny widok na morze, ale nie mamy ochoty na odpoczynek - mówił w telefonicznej rozmowie 89-letni Martelli z agencją Associated Press. Wyspy Kanaryjskie, archipelag położony 100 kilometrów na zachód od wybrzeża Afryki, jest popularnym miejscem wypoczynku, który przyciąga Europejczyków przez cały rok. Wielu Włochów spędza tu wakacje, bo szkoły mają teraz przerwę zimową.

Fatalnie jest także w Korei Południowej, gdzie specjaliści robią wszystko, by jak najszybciej powstrzymać rozwijającą się epidemię, która wzrosła do tysiąca przypadków zachorowań. - Liczymy w końcu na punkt zwrotny w walce z chorobą - mówi prezydent Moon Jae-in, mając na myśli zagrożenie, jakie ma miejsce przede wszystkim w Daegu i pobliskich miastach, gdzie wiele sklepów jest zamknię-

tych w wielu dzielnicach życia zamarło.

W amerykańskiej bazie wojskowej w Daegu, centrum południowokoreańskiej epidemii stwierdzono wypadek koronawirusa. Z tego powodu odwołano manewry amerykańsko-południowokoreańskie, które w tym kraju odbywają się nawet kilka razy w roku.

Pierwsze przypadki koronawirusa odnotowano też w Austrii, Chorwacji oraz Szwajcarii, wszystkie u osób, które niedawno podróżowały do Włoch. Koronawirusa wykryto też w Finlandii i Norwegii, a Hiszpania odnotowała ma trzy przypadki groźnego wirusa. Chodzi o pewną kobietę z Barcelony, która była w Lombardii w ostatnich dniach, oraz lekarza z północnych Włoch i jego partnerkę.

EPIDEMIA

NIE MA JESZCZE PUNKTU ZWROTNEGO

Choć liczba nowych zachorowań na koronawirusa w Chinach nieco zmalała, to trudno jednak mówić o punkcie zwrotnym. Groźny wirus pojawia się bowiem w kolejnych krajach na różnych kontynentach

Naukowcy ogłaszają:

To może być koniec zmagania Z WAHANIAM I CUKRU!

Dzięki biostymulującej kuracji już ponad 17 tys. Polaków doznało ulgi w dolegliwościach oraz zmniejszyło gwałtowne skoki insuliny – bez szkodliwej chemii i bolesnych zabiegów.

Opinie specjalistów nie pozostawiają złudzeń: środki zawierające aktywną teakrynę mogą wyrównywać poziom glukozy w organizmie, zwalczają napady głodu, normalizują pracę trzustki, a także mogą zmniejszać ryzyko stopy cukrzycowej, problemów z nerkami oraz oddalać widmo śpiączki. A to wszystko już na początku stosowania! To niesamowite, że praktycznie wszyscy stosujący tę rewolucyjną metodę mogli pozbyć się drętwienia stóp i polepszyć wzrok!

Pomocna, nawet w najbardziej zaawansowanej fazie problemów z cukrem we krwi, niezależnie od ich typu, stopnia zniszczenia trzustki, mogąca zmniejszać nawet bardzo dotkliwe dolegliwości. Przełomowa formuła Jasona Haleworth'a z Uniwersytetu Nowojorskiego to pierwsza tak profesjonalna, szybka i ciesząca się dużym uznaniem metoda dla cierpiących na wahania cukru we krwi.



„Odczułam poprawę wzroku, pracy nerek i serca”

Ciągle miałam podwyższony poziom glukozy, jednak nie był on na tyle wysoki, aby zdiagnozować poważniejszy stan. Pomimo wszystko pojawiły się pierwsze problemy z krążeniem i nerkami, a mi błysnęła czerwona lampka! Glucobalance, który poleciła mi sąsiadka, zażywam kilka tygodni, pomógł mi on obniżyć poziom glukozy. Dzięki stabilizacji cukru wróciłam do wagi ze studiów. Powoli odzyskuję kobiecość, wiarę w siłę natury i biologię.

Janina, 45l.

Większość osób już na początku stosowania może odczuć zmniejszenie się nadmiernego głodu, poprawę pracy trzustki oraz zmniejszenie się uczucia ciągłego zmęczenia. Po kilku dniach odczuwanie skoków insuliny i drętwienia stóp zmniejszyło się. Aż 9/10 stosujących miało wrażenie, że po kilkunastu dniach regularne stosowanie biomolekularnego preparatu pomogło im schudnąć i zmniejszyć problemy ze wzrokiem. Ci, którzy przez lata zaniedbywali problemy i nabawili się poważnych powikłań, **po kilku tygodniach mówili, że nie odczuwali już tak dotkliwych skoków insuliny i towarzyszących im dolegliwości.** Wiele osób pomyśli, że to kolejny „cudowny” preparat na stabilizację cukru we krwi. Jak jest naprawdę?

Naturalne wsparcie

Wielopłaszczyznowa metoda z bioteakryną opracowana przez amerykańskiego naukowca zyskała ogromne uznanie podczas spotkania specjalistów w Stuttgarcie. To właśnie w trakcie tego zjazdu Europa dowiedziała się o prekursorskiej metodzie Haleworth'a. W każdym przypadku nowoczesna formuła może wspomóc błyskawiczną regenerację trzustki, **obniżyć stężenie glukozy we krwi**, ograniczyć uczucie głodu, zapobiegać hiperglikemii. Ponadto 97/100 stosujących ponad wszelką wątpliwość zauważyło spadek wagi, polepszenie wzroku, zmniejszenie dolegliwości ze strony nerek i znacznie mniejsze drętwienia stóp. Dzięki Glucobalance tysiące diabetyków ma szansę zmniejszyć ryzyko nieprzyjemnych powikłań. By mieć szersze spektrum informacji

i pewność skuteczności tej autorskiej formuły, postanowiliśmy zapytać o nią Mathiasa Goble-
ra, specjalistę ds. diabetologii, przewodniczącego zjazdu w Stuttgarcie:

„Starannie wyselekcjonowane aktywne związki teakryny wykorzystuje się w łagodzeniu dolegliwości trzustki, gdyż szybko wnikają w jej mikrostrukturę. Ma to znaczący wpływ na możliwą odbudowę tego narządu. Dlatego już na początku stosowania użytkownicy odczuwają zmniejszenie napadów głodu i mają więcej energii. **Po kilku dniach nie odczuwają dolegliwości związanych ze skokami insuliny.** Z ekscytacją stwierdzam, że po latach badań w końcu doczekaliśmy się prawdziwej rewolucji w walce z niestabilnością cukru we krwi.

Nie uzależniaj życia od skoków cukru!

Regularne stosowanie Glucobalance może odbudować i wspomóc regenerację trzustki; satysfakcjonujące życie z cukrzycą jest możliwe. Ponadto środki zawierające wysokie stężenie aktywnej teakryny mogą polepszać wzrok, udrażniać naczynia krwionośne oraz zmniejszać uczucie łaknienia, dzięki czemu aż 97% pacjentów schudło. Rezultaty kuracji z każdym dniem mogą kumulować się, dając szansę na:

Nie zwlekaj! Nie daj się dolegliwościom! Już dziś możesz zmniejszyć dolegliwości i rozpocząć nowe życie – bez rygorystycznej diety.

Poznaj 3 FILARY działania Glucobalance!

Stymuluje wydzielanie naturalnej insuliny

Poprawia pracę trzustki i pomaga utrzymać glukozę na właściwym poziomie już po 1 dawce

Możliwie spowalnia proces uwalniania cukru do krwi

W sposób w pełni automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku masz szansę **znacznie zmniejszyć wahania glukozy, rzadziej odczuwać napadowe uczucia głodu**, usprawnić trzustkę, a także oddalić widmo poważnych powikłań. Wystarczy że będziesz regularnie stosować Glucobalance, którego skuteczne działanie potwierdzają liczne pisemne opinie i tysiące zadowolonych użytkowników, którzy zmniejszyli skoki cukru we krwi. Dodatkowo, przysługuje Ci możliwość zamówienia preparatu w promocyjnej cenie.

Podstawą skutecznego zmniejszania wahań cukru we krwi są aktywne związki teakryny

Jason Haleworth, specjalista ds. diabetologii i mikrobiologii, autor innowacyjnej metody, od 20 lat prowadzi własny gabinet w Nowym Jorku: To wszystko wydaje się być niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia jest to normalna zdolność regeneracyjna, natura i biologia, które są zamknięte w każdym organizmie. Po 20 latach badań nad skutecznym środkiem stabilizującym poziom cukru we krwi zauważyłem, że aktywne związki teakryny pozyskiwane z małży, intensywnie działają na nanostrukturę trzustki. Usprawniają jej działanie i regulują poziom cukru oraz pobudzają komórki do autorege-

neracji, dzięki czemu znacząca odbudowa trzustki jest realna. Wysokie stężenie wyciągu z Gurmaru i Wanadu w połączeniu z aktywną teakryną pomagają regulować poziom glukozy oraz mogą cofać szkody wyrządzone przez cukrzycę i mogą **zmniejszać ryzyko powikłań aż kilkunastokrotnie.** Ponadto dzięki poprawie krążenia i regeneracji mięśni, związki teakryny docierają do neuronów znacznie zmniejszając drętwienia stóp. Natomiast wysoka zawartość kwasu liponowego hamuje apetyt i stymuluje metabolizm, dzięki czemu u 97% pacjentów zmniejszyła się nadwaga. To zdecydowanie **w 100% naturalny i sprawdzony** sposób stabilizacji cukru we krwi.

6 SUPER EFEKTÓW

MOŻLIWOŚĆ ZMNIJSZENIA UCZUCIA GŁODU

ZNIWELOWANIE UCZUCIA DRĘTWIENIA STÓP

WSPOMAGANIE WYRÓWNIANIA POZIOMU CUKRU

STYMULOWANIE ODBUDOWY TRZUSTKI W KILKA DNI

SZYBKI SPADEK WAGI BEZ EFEKTU JO-JO

MOŻLIWOŚĆ POLEPSZENIA WZROKU

SPECJALNA PROMOCJA!

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 2 marca 2020 r., przysługuje **całkowicie darmowa wycena** oraz **gwarantowane 73% dofinansowanie** na zakup preparatu **GLUCOBALANCE** wspomagającego stabilizację poziomu cukru we krwi.

61 300 34 52

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00

Największe starcia zbrojne żołnierzy wyklętych

Wiosną 1945 r. do walki z żołnierzami wyklętymi rzucono 35 tys. żołnierzy z NKWD, 29 tys. z Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 24 tys. ubeków i 56 tys. milicjantów. Mimo to, parokrotnie udało się zuchwałym partyzantom pokonać „czerwonego Goliata”. Oto dzieje ich największych bitew

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl



Historia

Zostaliśmy sprzedani przez Zachód. Jeżeli nie dojdzie do konfliktu ze Wschodem, nie mamy żadnych szans. Walec komunistyczny nas rozgniecie. A ponieważ nikt nie wie, co będzie, trzeba się bić – pisał Michał Bierzyński ps. Sęp, żołnierz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W tych kilku zdaniach opisał motywację i dramatyczne położenie ok. 20-30 tys. ludzi, którzy po oficjalnym zakończeniu II wojny światowej nie mieli zamiaru składać broni. Rozproszeni w ponad trzystu oddziałach trwali w oporze wobec sowieckiego okupanta i kolaborujących z nim władz PRL, choć czerwona machina terroru miała przygniatającą przewagę.

Bitwa pod Kuryłówką

W pierwszych miesiącach 1945 r. na Zasaniu, północnej części Podkarpacia, zaczęła powstawać silna partyzantka powiązana z ruchem narodowym. Komentarami największych oddziałów byli Stanisław Pelczar ps. Majka, Bronisław Gliniak ps. Radwan i Józef Zdzierski ps. Wołyniak. Partyzanci NZW prowadzili akcje głównie przeciwko komunistycznej administracji, milicji i mniejszościom narodowym. Żydów zabijano, ponieważ uznawano, że w większości są oni silnie zaangażowani we wspieranie okupanta i nowej władzy. Ukraińców mordowano w ramach odpowiedzialności zbiorowej za zbrodnie UPA. Szczególnie krwawy był kwiecień 1945 r. 17 oddział Iwana Szpontaka ps. Żaliniak zaatakował nad ranem zamieszkaną przez Polaków Wiazownię. W rzezi zginęło ok. 80 cywilów. W odwecie 200-osobowa grupa „Wołyniaka” napadła na ukraińską wioskę Piskorowice. Rozstrzelano ok. 100 ludzi, a wieś puszczono z dymem.

Brutalność i rozpręczenie w szeregach bojowników NZW

budziły niepokój władz NZW. Dlatego też zaproponował dowodzenie swoimi ludźmi Franciszkowi Przysiężniakowi ps. Ojciec Jan – weteranowi NOW, który parę miesięcy wcześniej wycofał się do cywila. Ten, po namyśle, przyjął ofertę „Żmudy”. Nie bez wpływu na jego decyzję miała z pewnością tragiczna śmierć żony, Janiny ps. Jaga. W marcu 1945 została aresztowana przez UB. Była w siódmym miesiącu ciąży, a mimo to przesłuchiowano ją całą noc i bito. W Wielki Piątek oprawcy odwieźli ją do domu tylko po to, by zastrzelić ją na oczach rodziców.

Na przełomie kwietnia i maja dwa bataliony Wojsk Wewnętrznych uciekły z Biłgoraja do okolicznych lasów. Dezerterzy zabierali ze sobą broń i amunicję, a nawet rusznice przeciwpancerne. Wielu z nich trafiło do oddziałów NZW dowodzonych przez „Ojca Jana”.

Taka wolta żołnierzy, którzy mieli być pretorianami władz PRL, musiała spowodować stanowczą reakcję Sowietów. W teren wysłano pułk NKWD, który miał dopaść dezerterów i rozbić siły narodowców.

UB dowiedziało się, że w Kuryłówce stacjonuje część zgrupowania NZW. 5 maja dwie tankietki zwiadu NKWD dotarły do miejscowości, by zweryfikować tę informację. Doszło do strzelaniny, w której zginął jeden Polak. W obliczu przewagi przeciwnika Rosjanie wycofali się. Stacjonujący we wsi „Ojciec Jan” chciał się wycofać – obawiał się ataku dużych sił sowieckich. Jednak odwiódł go od tego oficer polityczny Tadeusz Koczarba ps. Tatar, który wyraźnie parł do walnej bitwy. Był pewien, że narodowców jest wystarczająco wielu, by stawić czoło nawet większym jednostkom

„Jaga” była w siódmym miesiącu ciąży i bito ją podczas przesłuchania. Oprawcy odwieźli ją do domu, by zastrzelić na oczach rodziców



1945 r. Żołnierze V Wileńskiej Brygady AK. W środku mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”



Józef Kuraś, ps. Orzeł i Ogień. Zginął w 1945 r.



Mieczysław Dziemieszkiewicz, ps. Rój, zginął w walce w 1951 r.

nieprzyjaciela. Rażące błędy Sowietów sprawiły, że nie pomylił się.

Otrzymałszy dane od zwiadu, enkawudziści zdecydowali się uderzyć na Kuryłówkę z dwóch stron. Odgłosy starcia zaalarmowały kwatrujących w miejscowości żołnierzy „Radwana”. Ci początkowo chcieli się wycofać, ale powstrzymał ich „Ojciec Jan”. Zorganizował efektywną obronę. Najcięższe walki toczyły się w okolicach szkoły i budynku gminy. Jednak gdy „Majka” wrócił z sąsiedniego Tarnowca

z posiłkami, enkawudziści wycofali się z miejscowości. Nie na długo jednak. Przegrupowawszy się przystąpili do kolejnego szturmu.

Pętla Ruskich zacisnęła się na Kuryłówce – wspominał po latach Aleksander Pityński ps. Kula – kocioł, zrobiło się gorąco, za plecami płonęła wieś, pękały granaty, przed nami seria broni maszynowej i ryk Ruskich idących do ataku.

W tym momencie od strony Ożanny nadeszła grupa „Wołyniaka”. Polacy uzyskali przewagę liczebną i wzięli So-

wietów w krzyżowy ogień. Enkawudziści zaczęli uciekać w stronę Sanu. Wtedy narodowcy ruszyli do brawurowego ataku.

Atak! Hura! Hura! – poszło po wszystkich liniach otaczających Kuryłówkę, jak gdyby ta mała płonąca wioska rzuciła się do kontrataku – opisywał „Kula”. – Kilkadziesiąt koni (kawaleria NZW – red.) śmignęło nad okopem i szło szarżą jak wicher w kierunku Sanu, odcinając Ruskim drogę do rzeki. Wystrzelaliśmy z okopów, beładnie pędząc przed siebie, bijąc

z rkm-ów, wśród wybuchów granatów, świstu kul parliśmy do przodu.

Rozpoczęła się rzeź enkawudzistów. Jeńców w tym starciu nie brano. Pomiędzy godziną czternastą a piętnastą do Kuryłówki dotarły kolejne sowieckie oddziały – pięćdziesięciu enkawudzistów pod dowództwem st. lejtn. Tatyńskiego. Ruszyły do szturmu na wieś, który dość szybko załamał się w celnym ogniu partyzantów NZW. Wobec tego, Sowietci postanowili się wycofać i czekać na posiłki. Myśleli, że mają do czynienia ze zgrupowaniem liczącym ponad tysiąc ludzi. W rzeczywistości Polaków było jedynie stu siedemdziesięciu. Pomimo zwycięstwa „Ojciec Jan” zdecydował o wycofaniu się z Kuryłówki. By utrudnić komunistom akcję pościgową, każdy pododdział NZW skierował się w inną stronę. 7 maja duże siły NKWD wkroczyły do wsi. Z zemsty za zabitych kolegów zastrzelono siedmiu Polaków.

Bój pod Kuryłówką uznaje się za jedno z dwóch, obok Lasu Stockiego, największych zwycięstw żołnierzy wyklętych z siłami komunistycznymi. Część historyków, powołując się na dane UB i MO, podaje, że zginęło ich od 57 do nawet 70. Jednak Grzegorz Motyka, powołując się na dane płk. Starycyna, dowodzącego akcją antypartyzancką, uważa, że było ich tylko 26. Podobnej dyskusji nie ma wokół strat NZW. Poległo tylko siedmiu żołnierzy.

Bitwa w Lesie Stockim. Masakra w wąwozie

Partyzantem, który także dał się we znaki czerwonej władzy, był Marian Bernaciak ps. Orlik. Podczas okupacji należał do ZWZ-AK. W 1943 r. utworzył własny oddział leśny, który mógł pochwalić się dwudziestoma większymi akcjami przeciwko Niemcom. W czasie „Burzy” jego 200-osobowa grupa zajęła Ryki bez pomocy Sowietów. Następnie „Orlik” próbował przebić się ku walczącej Warszawie, jednak jego pochód zablokowali czerwonoarmiści. W tej sytuacji partyzant zdemobilizował swoich ludzi i wrócił do cywila. Nie wytrzymał jed-

nak długo. W marcu 1945 wrócił do lasu. W krótkim czasie „Orlik” znów zebrał pod swoją komendą 200 żołnierzy.

Grupa Bernaciaka miała na swoim koncie kilka spektakularnych akcji. „Utrwalacze władzy ludowej” chcieli ich dopaść za wszelką cenę. 24 maja w miejscowości Las Stocki, położonej kilka kilometrów na wschód od drogi Kazimierz Dolny-Puławy, około stuosobowy oddział „Orlika” odpoczywał po wyczerpującym marszu. Po paru godzinach dołączyła do nich kilkudziesięciosobowa grupa partyzantów por. Czesława Szlendaka ps. Maks. Tymczasem w oddalonym o kilka kilometrów na południe Wierzchoniowie pojawiła się zmotoryzowana grupa operacyjna UB i NKWD, która jechała na akcję w okolice Kazimierza Dolnego. Tam spotkali ojca jednego z milicjantów, który donosił im o popasających w Lesie Stockim polskich żołnierzach. Bezpieczniacy postanowili zaatakować wieś. Było ich ponad osiemdziesięciu (52 z NKWD, 30 z UB), byli świetnie uzbrojeni, a do tego mieli ze sobą samochód pancerny.

Przed godz. 19:00 enkawudziści i ubecy podzielili się na cztery mniej więcej równe grupki, które zablokowały partyzantom wszelkie możliwe drogi odwrotu ze wsi. Po tych przygotowaniach jedna z nich ruszyła do natarcia wspierana ogniem z tankietki. Od pocisków zajęły się strzechy domów. Rozpoczęła się chaotyczna strzelanina. Padło kilku partyzantów. Początkowo zaskoczeni polscy żołnierze chcieli się wycofać, ale gdy zrozumieli, że są otoczeni, przystąpili do obrony. Walki przeniosły się na peryferia miejscowości i do pobliskich wąwozów, porośniętych lasem.

W wąwozie zawrzało jak w ulu, słychać było jazgot broni maszynowej, wybuchy granatów oraz krzyki i nawoływania dowódców. Zażarta walka toczyła się o każdy metr terenu. Mijały godziny, przeciwnik słabł i cofał się, aż w końcu został zepchnięty do bardzo głębokiej końcowej części wąwozu. Otoczony ze wszystkich stron, oddawał resztki swoich sił. Naraz słychać było żałosne: „Panowie nie strzelajcie, my milicja”. „Przerwać ogień”, pada rozkaz dowódców i wezwanie: „wychodzić”. Po chwili ciszy dochodzi głos oficera NKWD: „job waszu mat, nie poddajsa, strielaj”. Znów piekło zaczynało się na nowo.

Około godz. 22, gdy zapadł zmrok, bitwa powoli dogasała. Do „Orlika” dotarła wieść, że od strony Puław zbliża się z odsieczą duża kolumna samochodowa. Wtedy też zarządził odwrot.

W walkach o Las Stocki zginęło, i tu badacze są bardziej zgodni, od 30 do 40 bezpieczniaków. W tej liczbie znajdowało się od 20 do 28 Sowietów i od 9

do 12 funkcjonariuszy UB i MO. Po stronie „orlikowców” zginęło tylko ośmiu ludzi.

Rozbicie więzienia w Kielcach

Żołnierze wyklęci niejednokrotnie przybywali z pomocą swoim towarzyszom i odbijali ich z rąk oprawców. W latach 1944-1946 przeprowadzono aż 73 ataki na więzienia, areszty, obozy i transporty z zatrzymanymi. W 53 udanych akcjach uwolniono łącznie około 4 tys. więźniów. Najbardziej spektakularną operację tego typu przeprowadził kpt. Antoni Heda ps. Szary w sierpniu 1945 r.

6 sierpnia 1943 r., jako przywódca podobowodu AK Hża, zdobył więzienie w Starachowicach i uwolnił z niego ok. 80 osób. W niemal równo dwa lata później „Szary” zdecydował się zdobyć kolejny areszt, tym razem w Kielcach. W jego murach, wśród wielu żołnierzy i działaczy niepodległościowych, znajdowali się bracia Hedy (Stanisław i Jan) oraz dwóch jego szwagrów. Inicjatywa dostała „błogosławieństwo” samego szefa DSZ płk. Jana Rzepeckiego.

Po trwających kilka tygodni przygotowaniach i rekonesansie przystąpiono do realizacji precyzyjnego planu obmyślonego przez „Szarego”.

Kolumna „Wyklętych” dotarła do pogrążonych we śnie Kielc około północy. Najpierw, w zupełnie ciszy, rozbrojono wartowników na rogatkach miasta. Potem swoje z góry wyznaczone pozycje zajęły, liczące po kilkudziesięciu bojowników, oddziały osłonowe Henryka Podkowińskiego ps. Ostrolot, Stefana Bembińskiego ps. Harnaś, Henryka Wojciechowskiego ps. Sęk i Zygmunta Kiepa ps. Zygmunt. Miały one zabezpieczać partyzantom drogę ucieczki, a także powstrzymać ewentualną odsiecz idącą na pomoc obleganym. Do szturm na więzienie przystąpiła grupa ok. 40 bojowników pod bezpośrednim dowództwem „Szarego” i „Szparaga”. Tak opisał ich atak sierżant MO Jan Rzeźnik: Warta pełniąca służbę na zewnątrz została obrzucona ogniem karabinów maszynowych. Dwóch wartowników zostało rannych. Wartownik przy bramie wewnętrznej Piotrowski chciał telefonować [po pomoc - red.], ale telefon był nieczynny. W tym czasie padło jeszcze kilka pocisków w bramę, które zrobiły wyłom, od dołu drzwi były założone materiałem wybuchowym, który eksplodując, wyrwał blachę o powierzchni 1 mkw. Przez otwór napastnicy wdarli się do wnętrza więzienia. W więzieniu powstała strzelanina, strażę więzienną też ostrzeliwały z okien wieży obserwacyjnej i zza muru, lecz na skutek przeważającej siły reaktorystów musieli zamknąć.

W międzyczasie oddziały ubezpieczające wysadziły miny

założone wokół kwater i posterunków UB i MO. Budynki te także, na postrach, ostrzelano. Ta demonstracja siły okazała się skuteczna. Nikt nie palił się do pomocy załodze więzienia, choć w pobliżu stacjonował cały pułk żołnierzy KBW.

Tymczasem ludzie „Szarego” i „Szparaga” przystąpili do uwalniania więźniów. Partyzanci nie zdobyli kluczy, więc albo wyłamywali zamki, albo wysadzali je. Trzeba było przy tym uważać. Oto jak wspominał te chwile sam Heda: „Robota z wysadzaniem cel odbywała się powoli, gdyż trzeba było zachować dużą ostrożność, żeby nie ucierpieli uwal-

niani. Musieli oni zabezpieczyć się od wybuchów przez osłonięcie głowy kocami czy siennikami. Zdarzało się, że znajdującym się w celach naszym kolegom wrzucaliśmy przez okno ładunek, żeby sami od wewnątrz wysadzali zamki w drzwiach”.

Około godziny trzeciej nad ranem „Szary” wydał rozkaz wycofania się z miasta. Partyzanci „rozplynęli się” w świętokrzyskich lasach. Ich akcja zakończyła się pełnym sukcesem. Uwolnili co najmniej 354 więźniów (dane UB), tracąc w akcji tylko jednego żołnierza i kładąc trupem dwóch komunistów.

Niestety, wśród wyzwolonych nie było braci Antoniego

Wśród wyzwolonych nie było braci Hedy. Stanisław i Jan zostali zamordowani jakiś czas przed rozbiciem kieleckiego więzienia

Hedy. Stanisław i Jan zostali zamordowani przez komunistycznych zbrodniarzy jakiś czas przed rozbiciem kieleckiego więzienia.

Gloria victis

Nie da się dokładnie ustalić liczby działaczy komuni-

stycznych, których zlikwidowali wyklęci. Według szacunków badaczy, cytowanych w wydawnictwach IPN, w „walkach o utrwalenie władzy ludowej” poległo blisko 12 tys. członków polskich formacji mundurowych (UB, KBW, MO, WP, ORMO), 1 tys. żołnierzy Armii Czerwonej i funkcjonariuszy NKWD oraz 10 tys. cywilów.

Ludzie z podziemia niepodległościowego złożyli za swoje ideały i patriotyzm wielką daninę z krwi. W polu poległo ich niemal 9 tys., ale przeszło 79 tys. trafiło do więzień. Ponad jedna czwarta z nich już nigdy ich nie opuściła.

REKLAMA

009570673

SPEŁNILI SWÓJ OBOWIĄZEK.
NASZYM OBOWIĄZKIEM JEST PAMIĘĆ O NICH.

MARCA
NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI
ŻOŁNIERZY
WYKLĘTYCH

ORLEN

Marta Żmuda Trzebiatowska: Celebrycki lans nigdy mnie nie interesował

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl



Rozmowa

Marta Żmuda Trzebiatowska powróciła w ostatnim czasie do kina i telewizji. Obecnie oglądamy ją w serialu „Blondynka”, a niedawno widzieliśmy w filmie „Mowa ptaków”. Aktorka opowiedziała nam o tym, jak otwiera nowy rozdział w karierze, oparty o prawdziwe role, a nie celebrycki lans.

Gratuluje niedawnej nominacji do Orla za najlepszą kobiecą rolę drugoplanową w „Mowie ptaków” Xawerego Żuławskiego. Ucieszyło panią to wyróżnienie.

Zdecydowanie. Tym bardziej, że w ten sposób nastąpiło metafizyczne domknięcie wydarzeń, które miały miejsce w moim życiu dziesięć lat temu.

Co pani ma na myśli?

Wtedy właśnie spotkałam się w Cafe Kulturalna w Warszawie z panem Andrzejem Żuławskim. Zostałam zaproszona na rozmowę, ponieważ rozważał on zaangażowanie mnie do jednej z ról w filmie „Gospodyni”, który wtedy planował. Porozmawialiśmy i umówiliśmy się, że jeśli będzie zainteresowany współpracą, to odezwie się do mnie. Tak się jednak nie stało, uznałam więc, że pan Andrzej zrezygnował z współpracy ze mną, wybrał kogoś innego. Minęło dziesięć lat - i odezwała się do mnie Marta Kownacka, reżyserka castingu, która była obecna na tamtym spotkaniu. Okazało się, że Xawery Żuławski, syn Andrzeja, chce mnie zaangażować do nowego filmu - „Mowa ptaków”. Zaczęliśmy rozmawiać i Marta powiedziała mi, że pan Andrzej chciał mnie wtedy zaprosić do współpracy, tylko projekt, nad którym pracował nie doszedł do skutku. Potem wyjechał do Francji, zrobił „Kosmos” i niestety - zmarł. Teraz jednak jego syn postanowił dać mi rolę w swym nowym filmie, który powstawał na podstawie ostatniego scenariusza pana Andrzeja. Oczywiście przyjąłem tę propozycję i poprzez ten tekst mogłam się ostatecznie, w jakiś sposób, spotkać z Andrzejem Żuławskim.

Skąd u pani fascynacja trudnym kinem Żuławskiego?

Kiedy byłam nastolatką, uwielbiałam Sophie Marceau. Miałam całą szafę wyklejoną jej zdjęciami. Mama to zauważyła - i spytała, czy wiem, że Sophie jest żoną polskiego reżysera - Andrzeja Żuławskiego. Kiedy się o tym dowiedziałam, zaczęłam zbierać o nim wszystkie informacje. Oczywiście chciałam też obejrzeć jego filmy. Właściciel lokalnej wypożyczalni pomógł mi je zdobyć i obejrzałam je z wypiekami na twarzy, choć na niektóre fragmenty musiałam przymknąć oczy na prośbę rodziców, bo były tam mocne sceny. Oczywiście potem zobaczyłam te wszystkie filmy w całości - ale już jako dorosła. Zachwyciła mnie ich intensywność i zmysłowość, szczególnie w rysie kobiecych postaci.

A na czym polega wyjątkowość pani występu w „Mowie ptaków”?

W roli Jakubowej na pewno wyszło ze mnie coś, o co, jak przypuszczam, wiele osób w ogóle nie podejrzewało. Jestem tu chropowata, dziwna, dzika, nieprzyjemna i brzydka. Mówię to dlatego, że mam przypisaną łatkę „ładnej, miłej i grzecznej dziewczyny”. W polskim kinie aktorzy często wpadają w takie „szufladki” i potem trudno się nam z nich wydostać. Xawery potrafił na mnie spojrzeć inaczej i dał mi szansę, abym pokazała, co potrafię. Jego nieokiełznana energia była bardzo inspirująca. Dlatego podczas zdjęć wpadłam na pomysł, aby na finał mojego wątku zafundować jakąś „bombę” - i wymyśliłam skok do basenu z wielkim ciążowym brzuchem. Choć zawsze bałam się wody, wtedy przełamałam opory. To było bardzo wyzwalające.

Większość widzów polubiła panią jednak dzięki serialowi. Takim jak obecnie „Blondynka”.

Tutaj też doszło do niemal metafizycznego spotkania. Po raz pierwszy dostałam propozycję zagrania Sylwii Kubus w 2010 roku. Chciałam ją przyjąć, bo akcja serialu toczy się w małym miasteczku, a przecież ja też wychowałam się w takim właśnie miejscu. Niestety: miałam już inne zobowiązania i musiałam odmówić. Wtedy rolę otrzymała Julia Pietrucha. Potem ona odeszła i na jej miejsce przysz-



Marta Żmuda Trzebiatowska urodziła się w 1984 roku

ła Joanna Moro. Kiedy ona została się z serialem, rolę Sylwii przypadła Natalii Rybickiej. W zeszłym roku twórcy serialu musieli znów szukać kolejnej aktorki. I wtedy ta propozycja powróciła do mnie. Tym razem nie mogłam sobie już odmówić przyjemności zagrania tej postaci. Pomyślałam: „Dla czego by nie spróbować?”

To, że jest pani czwartą aktorką wcielającą się w Sylwię Kubus, było dla pani dodatkowym utrudnieniem?

Takiego czegoś jeszcze w życiu nie robiłam. Dlatego było to ciekawe wyzwanie. To, że Sylwia grała już trzy inne aktorki powodowało, że postać nie jest do końca taka, jaką bym sobie ją wyobrażała. Z jednej strony - z wielkiego szacunku dla widzów, chciałam kontynuować to, co stworzyły moje poprzedniczki. Tutaj reżyser był stróżem i bacznie pilnował, aby podstawowy rys bohaterki był zachowany. Ale z drugiej strony chciałam dać Sylwii sporo własnych cech i sposobu bycia, wprowadzając inny rodzaj temperamentu. Przeżywałam wiele razy coś podobnego w teatrze, kiedy robiłam zastępstwa za koleżanki. Porównuję to trochę do chodze-

nia w... pożyczonych butach, i to z różnych par. Jeden trochę za mocno uciska, a drugi jest lekko za luźny. I tak dokładnie jest z „Blondynką” - z tym, że tutaj jest aż poczwórne zastępstwo.

Dosyć wcześnie weszła pani do show-biznesu i zdobyła wielką popularność. Kulminacją tego był pani występ w „Tańcu z gwiazdami”. Jak radziła sobie pani zainteresowaniem mediów swoją osobą?

Słabo. Dlatego w pewnym momencie wycofałam się z celebryckiego świata i skierowałam kroki w kierunku teatru. Zadałam sobie bowiem wtedy podstawowe pytanie: dlaczego chciałam zostać aktorką? I dzisiaj uważam, że bardzo dobrze zrobiłam. Ten czas przerwy od telewizji i kina był mi potrzebny. Pamiętam, kiedy odbierałam „Telekamerę” w 2010 roku, miałam poczucie, że to odbieranie nagród przyszło do mnie za szybko. Pomyślałam, że „Telekamera” jest ogromnym kredytem zaufania widzów wobec mnie. Dlatego stwierdziłam, że nie chcę tego zmanowić i zwróciłam się w kierunku teatru. Jestem

jako aktorka i człowiek oraz popracować trochę nad warsztatem. I dopiero jak poczułam się gotowa, dwa lata temu, wróciłam na mały ekran pełną parą. Teraz mogę czerpać z tego garściami. Jestem gotowa na swoją obecność w telewizji. Stąd właśnie wspomniana „Blondynka”. Oczywiście dziesięć lat temu, kończąc studia i dostając propozycje głównych ról w serialu, filmie i talent-show, ciężko było z tego nie skorzystać. Takie są prawa młodości. Ale potem przyszło oprzytomnienie i zastanowienie, czy chcę być tego rodzaju aktorką. I z tego pytania wyszła też „Mowa ptaków”, bo miałam w sobie wielki głód grania. Długo nie byłam przed kamerą w filmie, dlatego starałam się spożytkować jak najlepiej każdą sekundę bycia na ekranie.

Trudniej jest budować karierę w oparciu o role niż o celebrycki lans?

Celebrycki lans nigdy mnie nie interesował. Trafiłam do tego świata przez przypadek. Dlatego też bardzo szybko z niego wyszłam. Uważam bowiem, że tak się nie buduje drogi zawodowej, jeśli chce się funkcjonować w zawodzie aktora przez lata. Zresztą słowo „kariera” jest w ogóle złe. Jeśli chce się być aktorem, to nie tędy droga. Zdecydowanie lepiej niż skakać od razu na głęboką wodę, warto jeść ten tort małymi łyżeczkami. I uczyć się, podglądając najwspanialszych w drobniejszych rolach. No ale jeśli jest szansa na nagłe zabyśnięcie - to wiadomo, że każdy młody aktor z niej skorzysta. Dlatego nie ma się co dziwić, że i ja to robiłam. Warto jednak przystanąć i przemyśleć, czy ślepo chcemy podążać w tym kierunku. Ja wybrałam inną drogę i teraz wszystko smakuje mi dużo lepiej. Taka już jestem. Gdy znam drogę na skróty na szczyt, to nigdy nią nie pójde, zawsze wybiorę trudniejszy szlak.

No i wybrała pani Teatr Kwadrat. Warto mieć dzisiaj etat w teatrze?

Cały czas się nad tym zastanawiam. Z jednej strony etat daje stabilizację. Bycie w jednym zespole daje pewność w zawodzie. Ale z drugiej strony fajnie byłoby spotykać się w różnych repertuarach z różnymi obsadami. Nie umiem więc dzisiaj na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć.

Teatr Kwadrat przyczynił się do zmiany w pani życiu prywatnym - bo poznała pani w nim swego męża. To wspólne wyjazdy i występy zbliżyły państwa do siebie?

Na pewno dzięki teatrowi mieliśmy czas, aby się spotykać. Bo w naszym zawodzie, kiedy się jest na fali, człowiek jest bardzo zajęty. Dlatego gdyby nie wspólne wyjazdy, to nie mielibyśmy czasu umawiać się na randki.

W jednym z wywiadów powiedziała pani: „Jesteśmy ulepieni z tej samej gliny”. Co to oznacza?

Mamy podobne domy rodzinne i wynieśliśmy z nich podobne wartości, które dziś wyznajemy w dorosłym życiu, chcąc w nich wychować nasze dzieci. Na tym tle nie ma u nas najmniejszych konfliktów. To naprawdę bardzo ważne.

„Małżeństwo to dla mnie ład, porządek, ale i szaleństwo” - powiedziała pani tuż przed ślubem. Teraz jest już pani mężatką kilka lat. Rzeczywiście w małżeństwie jest tak, jak się pani spodziewała?

Tak. Małżeństwo to oczywiście pewnego rodzaju stabilizacja, ale trzeba też pamiętać, aby wspólnie spędzony czas był również zabawą. Żeby nie było rutyny i nudy. Przy dzieciach czasami jest o to trudno, ale w trudniejszych momentach ratuje nas poczucie humoru.

Lubi pan wspólne występy z mężem?

Bardzo. Lubię Kamila jako kolegę z pracy. Bardzo szybko się dogadujemy, bo znamy się przecież jak łyse konie. Czasem wystarczy głębokie spojrzenie w oczy, żeby zrozumieć się w jakiejś podbramkowej sytuacji.

Nie przenosicie państwo stresów z pracy za próg domu?

Nie. Właściwie wydaje mi się, że to, iż uprawiamy ten sam zawód, jest tylko atutem. Łatwiej rozumiemy przez to swoje bolączki, rozterki i emocje. Myślę, że jeśli bym żyła z kimś nie z branży, trudno byłoby mi wytłumaczyć, co czuję przed premierą i dlaczego zachowuję się tak a nie inaczej. W gruncie rzeczy wykonywanie tej samej pracy ułatwia nam wiele spraw. ©

To może być pierwszy krok do kariery. Zgłoś się do akcji POKAŻ TALENT!

Plebiscyt

Ewelina Żuberek

ewelina.zuberek@polskapress.pl

Śpiewasz, tańczysz, grasz na instrumencie? Może robisz świetne zdjęcia lub masz inny, oryginalny talent? Zgłoś siebie lub swoje uzdolnione dziecko do naszej akcji. To może być pierwszy krok do kariery albo po prostu świetna zabawa i szansa na nagrody.

Każdy z nas ma jakiś talent - wyjątkową zdolność, dar. Można go rozwijać lub zmarnować. Często niestety pozostaje on nieodkryty. Czasem z braku czasu, czasem z powodu nieśmiałości, obawy przed wystąpieniami publicznymi, oceną innych i krytyką, a czasem tylko dlatego, że nie zdarza nam się okazja, szansa, aby pokazać, na co nas stać.

Cokolwiek robisz - pokaż się!

Do akcji zapraszamy tych, którzy mają talent muzyczny - śpiewają i grają, ale też tych, dla których muzyka i rytm, to przede wszystkim taniec. Nie zabraknie miejsca dla osób, które dysponują innymi niezwykłymi umiejętnościami oraz dla tych, których pasją jest fotografia. Do udziału zapraszamy zarówno tych, którzy



FOT. ADOBE STOCK

W ramach akcji POKAŻ TALENT! docenimy tych, którzy mają talent muzyczny, fotograficzny lub inny, równie niezwykły

mają na koncie pierwsze sukcesy, jak i tych, dla których to będzie debiut, osoby, które już rozwijają i szlifują swój talent, jak i tych, którzy sami go w sobie odkryli i jeszcze nie pokazali światu.

W ramach akcji POKAŻ TALENT! docenimy także tych, którzy na co dzień wspierają rozwój talentów - nauczycieli,

założycieli i opiekunów zespołów artystycznych, osoby, które prowadzą zajęcia rozwijające kreatywność u małych dzieci. Do nagrody Anioł Talentu Roku będzie można także nominować osoby, które pełnią rolę mecenasa i wspierają finansowo rozwój talentów, a także np. pracowników samorządu zaangażowanych we wspiera-

nie utalentowanych osób. Statuetki i nagrody dla laureatów zostaną wręczone podczas wielkiej regionalnej gali POKAŻ TALENT!

Osobno nagrodzimy także osoby, które rozbudzają w innych pasję do tańca. W głosowaniu publiczności zostanie przyznany tytuł Instruktora Tańca Roku.

Jak przesyłać zgłoszenie

Aby zgłosić siebie lub swoje dziecko do akcji POKAŻ TALENT!, należy wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie gs24.pl/talent. W przypadku większości kategorii kluczowym elementem zgłoszenia jest filmik prezentujący talent.

To nie musi być profesjonalne nagranie czy film. Może

to być amatorski, domowy, ale autentyczny filmik nagrany telefonem komórkowym, aparatem fotograficznym czy kamerą. Później wystarczy opublikować filmik w serwisie Facebook lub Youtube i link do niego wpisać w formularzu zgłoszeniowym

Możesz przyjść na casting

Tych, którzy nie mają możliwości przesłania nagrania swojego występu, zapraszamy na spotkanie, podczas którego będzie można stanąć przed kamerą, aby zarejestrować wideoprezentację na potrzeby konkursu. Casting odbędzie się w w sobotę, 7 marca, w godz. 10-15 w siedzibie Redakcji Głosu Szczecińskiego (ul. Nowy Rynek 3 w Szczecinie).

Ważne terminy

Głosowanie publiczności w pierwszym etapie akcji rozpocznie się w czwartek, 12 marca i będzie trwać do piątku, 17 kwietnia do godz. 22. Regionalna gala POKAŻ TALENT, na której wystąpią laureaci pierwszego etapu, odbędzie się pod koniec kwietnia.

Głosowanie w wojewódzkim finale rozpocznie się natomiast we wtorek, 5 maja, po regionalnej gali, i zakończy we czwartek, 14 maja o godz. 21.

REKLAMA

009594718



Dolina Charlotty
Resort & SPA

Fachowca / Zatrudnie
CZYLI MISTRZOWSKI
KABARETON
W DOLINIE CHARLOTTY
26 CZERWCA

KABARET PARANIENORMALNI



KABARET CHYBA



KABARET CZESUAF



KABARET MŁODYCH PANÓW



KABARET JURKI



BILETY
[BILETYNA.PL](https://biletyna.pl), [EVENTIM.PL](https://eventim.pl), [EBILET.PL](https://ebilet.pl), [TICKETMASTER.PL](https://ticketmaster.pl)

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@polskapress.pl



Kultura

Detektyw Sherlock Holmes i dr John Watson, choć są tylko bohaterami literackimi stworzonymi przez Arthura Conana Doyle'a, to w wyobraźni wielu ludzi ciągle funkcjonują jako rzeczywiste postaci. Dzieje się tak nie tylko za sprawą licznych filmów i sztuk, które mniej lub bardziej nawiązują do serii kryminałów angielskiego pisarza, ale także dlatego, że w Londynie można po prostu wejść do domu, gdzie mieszkali obaj przyjaciele.

Zgodnie z literacką fikcją bohaterowie powieści i opowiadań Arthura Conana Doyle'a mieszkali w wiktoriańskiej kamienicy przy ulicy Baker Street pod nieistniejącym w rzeczywistości numerem 221B.

To właśnie pod tym adresem autor doprowadził do spotkania i znajomości obu dżentelmenów, co zostało opisane w jego książce „Studium w Szkarłacie”.

Według Arthura Conana Doyle'a, Holmes i Watson mieszkali tam w latach 1881-1904, a ich domem opiekowała się pani Hudson. Tyle na ten temat powie historyk literatury. Sprawa zaczyna się komplikować, gdy miłośnik kryminałów angielskiego pisarza wejdzie do starej kamienicy, gdzie na wieszaku znajdują się kapelusze i parasole obu panów, na stoliku leży otwarta gazeta z ich czasów, a obok wyeksponowano ich ulubione fajki, biblioteczkę z ich książkami, podręczne laboratorium chemiczne, a zwiedzający mogą bez skrupowania wejść do łazienki, gdzie obaj panowie się myli, czesali i załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne, korzystając z obecnie już dość zażytkowego sedesu. Od czasu do czasu zapewne też kąpali się w nieco małej wannie, co raczej chyba zbyt wygodne nie było.

Policjant pilnuje kolejki

Wszystkiego tego dowiemy się od przewodniczki, przebranej dla niepoznaki w strój dziewiętnastowiecznej służącej. Wystarczy tylko w kasie zapłacić 15 funtów od osoby, co od czasu oficjalnego ogłoszenia breksitu, staje się coraz droższe, bo jak wiadomo angielska waluta poszła wtedy w górę, zaprzeczając tezie przeciwników breksitu, głoszącym, że wraz z wystąpieniem z Unii Europejskiej Wielka Brytania bardzo odczuje, jak nisko jest szacowany jej pieniądź, którego teraz zabrakni europejskiej wspólnoty.



Przewodniczka w stroju służącej bardzo ładną angielszczyzną opowiada o życiu słynnego detektywa i jego przyjaciela

Dom bohaterów, którzy naprawdę nie istnieli

Angielski szeregowy dom z wąskimi schodkami, tapetowanymi wnętrzami i małymi pokojami ogrzewanymi kominkami, w których ogień jest obecnie tylko atrapą, w praktyce jest siedzibą Muzeum Sherlocka Holmesa, stworzonym w 1990 roku, za zgodą władz City of Westminster. W praktyce jest to pierwsze na świecie muzeum poświęcone literackiej postaci Sherlocka Holmesa, które funkcjonuje przy Baker Street między numerami 237 i 241, składając się nie tylko z pomieszczeń mieszkalnych, ale także ze sklepu z pamiątkami i gadżetami dotyczącymi obu bohaterów literackich oraz zaplecza, które nie jest dostępne dla zwiedzających, choć od czasu do czasu zza mocno zamaskowanych drzwi wyłaniają się pracownicy muzeum ubrani w historyczne kostiumy, na czele z policjantem w charakterystycznym kasku, pilnującym porządku w kolejce turystów z niecierpliwością oczekujących na wejście.

Międzynarodowa sława

Od lat ta kolejka ustawia się przed muzeum i - co widać na pierwszy rzut oka - ma charakter międzynarodowy, co świadczy, że detektyw Holmes oraz doktor Watson mają swoich fanów na wszystkich kontynentach, którzy pragną spędzić z nimi trochę czasu. Zwykle są

niewiele zawiedzeni, bo co prawda sześć pomieszczeń, które można zwiedzać, wypełniają liczne meble, bibeloty oraz woskowe figury nawiązujące do fabuły Conana Doyle'a, to jednak wydaje się, że to trochę za mało za 15 funtów, gdy się pomyśli, że do olbrzymiego państwowego muzeum Alberta i Wiktorii w Londynie, gdzie można obejrzeć dorobek całego świata, wchodzi się za darmo. Inna rzecz, że w szacownym muzeum pokazuje się wiele rzeczy, które Anglicy wywieźli ze swoich kolonii, a w muzeum Holmesa zwiedzający są raczej całkiem angielską opowieścią.

Dzielnica żyje z detektywa

Jednak przygodę z muzeum Holmesa i Watsona zaczyna się już, gdy się wysiadzie na stacji metra do nazwy Baker Street. Tam od razu znajdziemy się w świecie Sherlocka Holmesa. Płytki na ścianie zdobią bowiem z każdej strony różnej wielkości podobizny jego profilu. Natomiast na ulicy przywita nas pomnik literackiego bohatera, przy którym wszyscy robią sobie selfie, a kawałek dalej, tuż za rogiem, znak informuje, że zbliżamy się do „Baker Street 221b”. Ta część Londynu wyraźnie żyje z Holmesa, bo trzy kolejno ustawione pod rząd knajpki, urządzone w detektywistycznym stylu, zapraszają do środka,

używając nawiązań do fabuły powieści, a z ich okien można obserwować ciągnącą się kolejkę do Domu Słynnego Detektywa. W rzeczywistości - numer 221b, którego użył Conan Doyle w swej powieści, nie istnieje, co może być nieco zaskakujące, choć takich przypadków w Londynie nie brakuje, o czym z pewnością wiedzą fani serii powieści fantasy o Harrym Potterze, najsłynniejszym czarodzieju,

stworzonym przez J.K. Rowling, których sprzedaż przekroczyła już 500 mln egzemplarzy.

Dla prawdziwych fanów Holmesa bohatera otoczenie muzeum to niezwykła gratka. W sklepie tuż obok wejścia do niego można bez problemu kupić kapelusze stylizowane na te, wykorzystywane w filmach o słynnym detektywie, choć oferowanych wzorów i kolorów jest oczywiście więcej.



Biurko Sherlocka Holmesa to mebel w stylu swojej epoki

W muzeum pełno jest więc turystów noszących te specyficzne nakrycia głowy, jednak ich obecność potęguje, jeszcze tylko wrażenie, że Sherlock jest tu obecny. Zwiedzający sklepik, których z każdej półki wabią coraz ciekawsze gadżety, musi się mocno trzymać za portfel, aby nie ulec pokusie i nie wyjść na ulicę z torbami pełnymi zakupów, które mogą mocno oczyścić nasze konto, bo pracownicy muzeum każą sobie słono płacić za każdą z ozdobnych fajek, stylowe czapki i kapelusze albo notatniki i pamiątki z portretami Holmesa.

Kłótnie też były

Kultowy dla wielu adres Baker Street 221B był jednak niegdyś przedmiotem trwającego wiele lat sporu między muzeum a pobliskim budynkiem Abbey National. Od lat 30. XX wieku Royal Mail (angielska poczta) dostarczał bowiem listy i różne pisma skierowane do Sherlocka Holmesa do Narodowego Banku Abbey, gdzie zatrudniono specjalnego sekretarza do obsługi takiej korespondencji.

Muzeum kilkakrotnie apelowało o dostarczenie takiej poczty, uzasadniając to tym, że była to najbardziej odpowiednia organizacja, aby odpowiedzieć na pocztę, a nie bank, którego głównym zadaniem było pożyczanie pieniędzy na odsetki. Chociaż wszystkie te inicjatywy długo kończyły się niepowodzeniem, ostatecznie problem został rozwiązany w 2002 roku, gdy bank Abbey National opuściło swoją siedzibę po siedemdziesięciu latach, a poczta do Holmesa zaczęła w końcu dochodzić do jego muzealnego domu.

Serial podtrzymuje mit

Anglicy doskonale zdają sobie sprawę z mitu detektywa Holmesa, więc nie dziwnego, że go podtrzymują. To dlatego 25 lipca 2010 roku BBC zaczęła emitować poświęcony mu brytyjski serial telewizyjny „Sherlock”, stworzony przez Stevena Moffata i Marka Gatissa. Jest on uwspółcześnioną interpretacją opowiadań Arthura Conana Doyle'a. Tytułową rolę odtwarza w nim Benedict Cumberbatch, a w rolę doktora Watsona wcielił się Martin Freeman.

Dotychczas wyemitowano cztery jego serie, z których każda składa się z trzech 90-minutowych odcinków. Wyprodukowano także dwa odcinki specjalne. W planach jest seria piąta. Serial otrzymał w większości pozytywne recenzje. W 2011 roku zdobył też nagrodę BAFTA dla najlepszego serialu telewizyjnego, a Freeman i Andrew Scott za swoje role otrzymali tę nagrodę w kategorii najlepszego aktora drugoplanowego.

©P

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogłoszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

KOSZALIN 3 pokoje 60m², 601985229.

MIESZKANIA - KUPIĘ

KOSZALIN za gotówkę 690-249-630

KUPIĘ mieszkanie do remontu lub zadłużone, gotówka, 604-504-903

MIESZKANIE w Słupsku, 698974248.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

3-POKOJOWE 57 m² w bloku, centrum Sławna, 603397360.

CĘŚCIOWO umeblowane, po remoncie 606284781, Koszalin.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę budowlano-rolną w okolicach Grzybowa lub Dźwirzyna do 3000 mkw., położoną w pobliżu Bałtyku, lasów i pól.
Kontakt w j. niemiec., E-Mail: hartmannfamily@gmx.net

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, koczki dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

019517960

KONSTAŁ
PRODUKENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**

Dogodne **RATY**

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE WZMOCNIONE AUTOMATYKA DO BRAM

POŚREDNICTWO

"OMEGA" - wyceny, obrót.
Słupsk, ul. Starzyńskiego 11,
tel. 598414420, 601654572 www.nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel.889009001 NIEMICA

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO opałowe, 575550860

DREWNO Słupsk 694-295-410

INNE

ANTYK krajalnice Kupię 530-633-528

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

REKLAMA

239549423

ABAKUS

na j e c h e t n i e j wybierane biuro nieruchomości

kupimy 1 lub 2 pok. mieszkanie

Klienci wrócili z zagranicy,

płacą GOTÓWKĄ

ZADZWOŃ 661-841-555

(o bok Związkowca)

tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl



3 pok. z dużą loggią
rej. Akademickiej 305 000,-
do negocjacji



4 pok. (70) rej. Kołtątaja
duża loggia 329 000,-



okolice S A D Ó W
rej. Grottgera (90 m²) 4 pok.
I piętro 305 000,-

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Absolutny skup aut, 728773160.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

MOTOCYKLE KUPIĘ



Kupię motocykle i części z czasów PRL-u, stan obojętny: 888105575.

USŁUGI

TLUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYTY hipoteczne bez prowizji. Słupsk, Armii Krajowej 38, 513915645

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKI z dowozem - pierwsza za darmo, tel. 511-030-295

POŻYCZKI, chwilówki, 516593005.

SZYBKIE pożyczki. 501982756.

WIOSENNA pożyczka -517-480-002

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ELEKTRYKÓW -> Niemcy 666 709 709

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni:
•kierownika robót w specjalności wodno-kanalizacyjnej i gazowej z uprawnieniami.
•Projektanta sieci wod-kan. i gazowych. Oferty prosimy przysyłać: jolanta.czupajlo@domar-k.pl
Tel. 94 316-09-40

FIRMA sprzątająca zatrudni osoby do sprzątania w obiekcie handlowym w Koszalinie. Więcej informacji pod numerem 795528308.

FIRMA z Koszalina poszukuje: pomocnika, hydraulika i fachowców do prac wykończeniowych. Wysokie stawki, 791-690-415, 607-086-635

HOTEL Gromada w Koszalinie ul. Zwycięstwa 20-24 zatrudni kandydata na stanowisko konserwatora z doświadczeniem. Kontakt osobisty - Dyrektor Hotelu. Tel. 502 456 406.

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz / NIEMCY - tel. 774270543. Cert. 9875

Mechanik-serwisant maszyn rolniczych w Raitech Potęgowo. Tel. 607 675 855

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi, spawacze, elektrycy: 730-011-300.

OPIEKA Niemcy do 2000 euro. Germania Care 943424056, 509 780 868.

OŚRODEK nad morzem zatrudni na sezon: kucharki, pomoce kuch. kelnerki, sprzątaczkę, konserwatora, pielęgniarkę. Zapewniamy zakwaterowanie, wyżywienie tel.512-102-348 mail: konto5458@gmail.com

SERWIS sprzątający, Kobylanka (z orzeczeniem) 2 tys. netto 784074035

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

SZCZECIN panie do sprzątania w szpitalu.TEL 664032479

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz / NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA BUDOWY Z UPRAWNIENIAMI ORAZ MAJSTRĄ BUDOWLANEGO. KOSZALIN, TEL.94 342-39-75

009569452

AGIL Firma AGIL poszukuje do pracy na terenie Niemiec:

- **Elektryków przemysłowych i budowlanych**
- **Spawaczy metodą MAG i TIG, upr. 135, 136, 138**

Oferujemy: umowę na czas nieokreślony nawet powyżej 5 lat, zarobki 2000 euro netto, mile widziana znajomość j. niemieckiego lub możliwość nauki, pełny pakiet socjalny, zakwaterowanie, zwrot kosztów podróży, polski opiekun, ubranie robocze
Kontakt: tel. 513 997 889, arturcallek@gmail.com
<http://www.agil-personalservice.de>

SZUKAM PRACY

57 laka do pracy biurowej 509157349.

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z, 24h, 501-385-552 Ginekolog

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka. K-lin, ul. Małopolska 1 "B"; tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie,olejowanie, strukturyzacja 696-727-338

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

IZOLACJE- osuszanie, iniekcje krystaliczne budynków. 511-743-327

MALOWANIE dachów788-016-988

MALOWANIE remonty 500354255 GK

REMONTY mieszkań A-Z, 502131748.

REMONTY również te małe, 537633544

REMONTY solidnie.Słupsk, 536313374.

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84

INSTALACYJNE

GAZOWE -urządzenia, naprawa /wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

HYDRAULIK solidnie 509-765-180. GK

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

PRZEWOZY

ANGLIA, osoby + paczki, z adresu na adres, w każdy piątek, tel. 503 198 450

NIEMCY, HOLANDIA, BELGIA, codziennie z domu pod dom, Trans Glass Okonek, tel. 503 198 446, 67 266 94 91

Różne

KASA za "stare" książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

OPRYSKIWACZ 2200L. 512267568

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP Bydła Sokołów 500277836

SKUP Krowy 6 zł tel. 889186749

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

NATALKA 28, 534-947-468 GK

REKLAMA

009551348

PROMEDICA24

PRACA CZEKA WŁAŚNIE NA CIEBIE

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH



Nie znasz języka?
Zapraszamy na kursy niemieckiego od podstaw!
Po kursie oferty pracy gwarantowane!

*Szczegóły promocji w oddziale.

SZCZECIN 517 176 102

STARGARD 517 172 396

KOSZALIN 501 357 022

SŁUPSK 509 892 644

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalęcz

Zastępcy
Ynona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 11 14

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci,
www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa

Nakład Kontrolowany ZKDP

PBC
POLSKIE BADANIA CYTELNICTWA

BIURO KONTROLY NAKŁADU
WYDAWSTWA I DROGOWOŚCI

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Każdy mecz na wagę złota

PKO Ekstraklasa

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

Przed Pogonią Szczecin mały maraton - trzy mecze w osiem dni. Początek w sobotę w Zabrzu. Start meczu z Górnikiem o godz. 17.30.

Górniki jest w dolnej połowie tabeli z niewielką przewagą nad goniącymi go zespołami. Z kolei Pogoń to przeciwny bieg tabeli - 3. miejsce i chęć na więcej. Po spotkaniu z Górnikiem, Portowców czeka domowa konfrontacja z Jagiellonią Białystok (3 marca, wtorek, godz. 20.30) i niedzielne starcie w Częstochowie (8 marca, godz. 12.30).

- Mamy teraz dobrą sytuację kadrową - mówi trener Pogoni Szczecin, Kosta Runjać. - Mamy wiele opcji i możliwości. W przeciągu ostatnich tygodni, ci zawodnicy, którzy nie grali zbyt wiele, mogli się odpowiednio przygotować i są w coraz lepszej dyspozycji. Akurat taka sytuacja trzech spotkań w krótkich odstępach jest taka sama dla każdej drużyny. My robimy swoje, przygotowujemy się dobrze do spotkania w Zabrzu i tak



Wydaje się, że Damian Dąbrowski (z prawej) powinien zachować miejsce w pierwszej jedenastce Pogoni Szczecin na ligowy mecz w Zabrzu

krok po kroku. To jest część naszej pracy i nic specjalnego.

Pogoń po słabym, ale zwycięskim meczu z Wisłą w Płocku, dwukrotnie remisowała - najpierw ze Śląskiem Wrocław, później z ŁKS Łódź. W tym drugim starciu piłkę meczową, w postaci rzutu karnego, miała na nodze, ale Zvonimir Kozulj przestrzelił.

- Zarówno nasz team trenerski, jak i zawodnicy, zdajemy sobie sprawę z tego, że zdobyliśmy zbyt mało punktów w stosunku do oczekiwań - zaznacza trener Runjać. - Były to też trudne mecze, a w piłce tak bywa, że może spotkanie potoczyć się w różne strony. Będziemy o tym pamiętać, przygotowując się do najbliższych meczów, chcąc je wy-

grać. Zbliżamy się do fazy końcowej sezonu zasadniczego. Na każdy mecz trzeba patrzeć, jak na finał. Teraz mamy taką sytuację, że kilka zespołów walczy o przeżycie. Inne zespoły, które są w ósemce, walczą o to, by w niej pozostać. Są też takie ekipy, które chcą się znaleźć w grupie mistrzowskiej. Dlatego każdy mecz jest na wagę złota,

każdy jest trudny i trzeba do nich podchodzić z koncentracją i odpowiednim zapałem. Musimy znowu pokazać, że mamy podstawy do dobrej gry i w każdym spotkaniu muszą być zaangażowani wszyscy piłkarze, zdolni do tego, by cierpieć i zaangażować się na 100 procent. To warunek tego, by osiągnąć sukces. W tej fazie sezonu decydującą rolę odgrywać będą detale. Decydujące będzie wykorzystanie absolutnie każdej szansy, która się nadarzy. Każde dośrodkowanie, rzut różny - muszą być wykonywane z odpowiednią ostrością, precyzją i koncentracją. Podobnie przy rzutach karnych, sytuacjach podbramkowych. Im więcej tych detali będziemy potrafili wykorzystać, tym większe będzie prawdopodobieństwo, że wygramy - dodał szkoleniowiec Pogoni.

Niemiecki trener nie będzie mógł skorzystać z kilku zawodników w Zabrzu. - Na pewno w sobotę nie zagrają Nunes, Frączczak oraz Drygas - mówi trener Runjać. - Nunes ma uraz mięśniowy uda. Zawodnik jest na dobrej drodze do powrotu. Kozłowski z kolei nadal znajduje się w fazie rehabilitacji. ©

IMPREZY

Sobota

godz. 10 - hala w Radowie Małym: turniej piłkarski oldbojów - Memoriał Romualda Pałasza.

godz. 12 - piłkarski Totolotek Puchar Polski (5. runda): Pogoń II Szczecin - Sokół Pyrzyce

godz. 14 - Totolotek Puchar Polski (5. runda): Prawobrzeże Świnoujście - Iskierka Szczecin, Biali Sądów - Świt Skolwin, Arkonia Szczecin - Chemik Police (mecz w Policach).

godz. 14 - boisko przy ul. Witkiewicza w Szczecinie, ekstraklasa siatkarek: Olimpia Szczecin - Mitech Żywiec.

godz. 14.30 - piłkarski Puchar Polski: Jeziorak Szczecin - Ina Goleniów.

godz. 16 - piłkarski Totolotek Puchar Polski (5. runda): Odra Chojna - Gryf Kamień Pomorski (euroboisko w Barlinku).

godz. 16 - hala przy ul. Siedleckiej w Policach, ekstraklasa siatkarek: Grupa Azoty Chemik Police - E. Leclerc Radomka Radom.

godz. 16.30 - hala przy ul. Twardowskiego w Szczecinie, II liga siatkarek ręcznych: MKS Kusy Szczecin - MKS Brodnica. (MC)

W SKRÓCIE

Koszykówka

King Szczecin sprawdza nowego centra

Wilki Morskie muszą wypełnić rotację po odejściu Bena McCauleya. Od kilku dni z drużyną trenuje Giedrius Staniulis z Litwy. Prawie miesiąc przerwy w rozgrywkach to dużo czasu

na to, żeby popracować nad pewnymi elementami i taki był plan Kinga Szczecin. Więcej czasu z drużyną spędził Isaiah Briscoe, który już w debiucie przeciwko Stali Ostrów Wielkopolski zaprezentował się z dobrej strony, a po takim czasie powinno być jeszcze lepiej. Dodatkowo ważne było podtrzymanie rytmu meczowego, więc szczecinianie standardowo dwukrotnie zmierzali się w zamkniętych sparingach ze Spójnią Stargard. Najpierw przegrali 78:83, a kilka dni później wygrali 85:72. Przełom lutego i marca to także dobry czas na znalezienie następcy Bena McCauleya. Taka koszykarska perełka w tym sezonie na pewno się nie trafi, ale kogoś znaleźć trzeba. Klub dał szansę graczowi z Litwy i na testy przyleciał Giedrius Staniulis. 28-latek mierzy 205 cm wzrostu i jest wolnym agentem. Większość kariery spędził w litewskiej ekstraklasie, ale przez ostatnie dwa lata występował w trzeciej lidze francuskiej. W sezonie 2018/2019 notował średnio 16 punktów i prawie 10 zbiórek na mecz. Wygląda na to, że Litwin dostanie szansę od Kinga Szczecin, bo do końca sezonu zasadniczego pozostało 10 spotkań i nie ma czasu na dalsze eksperymenty. Kolejne spotkanie ostawkę już niedługo, bo we wtorek Wilki Morskie zagrają na wyjeździe z Polskim Cukrem Toruń. Początek starcia o godz. 19.

(AST)

REKLAMA



Kup sprawdzoną nieruchomość od Miasta

Nie tylko od dewelopera, czy na rynku wtórnym, ale także bezpośrednio od Miasta, a więc bez pośredników i z pierwszej ręki, można nabyć atrakcyjną nieruchomość. Sprawdź, co Miasto oferuje, na www.miastooferuje.szczecin.eu!

Gmina Miasto Szczecin ma na sprzedaż setki atrakcyjnych nieruchomości położonych w różnych częściach miasta. Można je nabyć z pierwszej ręki, oszczędzając czas i pieniądze. W ofercie dostępne są nieruchomości gruntowe niezabudowane i zabudowane, o bardzo różnorodnym przeznaczeniu, m.in. pod zabudowę jednorodzinną, wielorodzinną, usługową, w tym także tereny przemysłowe pod hale i magazyny. Wy różnica je nie tylko dobra cena, ale także fakt, że są to pewne i sprawdzone oferty, pochodzące bezpośrednio od Miasta.

- Są dostępne dla każdego - zarówno dla „zwykłych” mieszkańców, jak i przedsiębiorców, deweloperów oraz wielkich firm. To doskonała okazja dla wszystkich tych, którzy właśnie przysmykają się do kupienia gruntu lub mieszkania,

chcą zbudować dom, albo potrzebują nowej przestrzeni do rozwoju swojej działalności. Zanim odwiedzą biuro nieruchomości, warto, by spojrzeli na to, co w swoich zasobach posiada Miasto Szczecin - przekonuje Dariusz Adamowski, główny specjalista z Wydziału Zasobu i Obrotu Nieruchomościami. - Ile jest takich ofert? Trudno zliczyć, bo liczba ta zmienia się z tygodnia na tydzień. Dlatego warto trzymać rękę na pulsie, bo atrakcyjnych cenowo i lokalizacyjnie nieruchomości jest coraz więcej i często schodzą „na pniu”.

Aby być na bieżąco, wystarczy wejść na odświeżoną stronę www.miastooferuje.szczecin.eu, na której w łatwy i przejrzysty sposób można sprawdzić w wyszukiwarce spis aktualnych nieruchomości miejskich przeznaczonych na sprzedaż lub pod dzierżawę. Wyszukiwarka pozwala na zaznaczenie lokalizacji, która nas interesuje, jaka ma być powierzchnia i przeznaczenie nieruchomości, określenie jej typu (działka, mieszkanie lub inny lokal), zawężenie widełek cenowych. Na stronie, w zakład-

ce „kalendarium” można znaleźć także daty aktualnie ogłoszonych przez Prezydenta Miasta Szczecin przetargów.

Do każdej oferty jest przypisany bezpośredni kontakt do pracownika Wydziału Zasobu i Obrotu Nieruchomościami, Wydziału Mieszkalnictwa i Regulacji Stanów Prawnych Nieruchomości oraz Zarządu Budynków i Lokali Komunalnych, który odpowie na wszystkie dodatkowe pytania bądź wątpliwości. Na stronie internetowej znajduje się Niezbędnik, z którego osoba zainteresowana nabyciem nieruchomości może dowiedzieć się o zasadach, przepisach i procedurach zbycia, a także FAQ, czyli najczęstsze zadawane pytania.

Kampania promująca nieruchomości miejskie trwa od początku roku. Oprócz całkowitej nowej strony internetowej, miasto promuje swoje nieruchomości na bilbordach i w social mediach, gdzie krążą infografiki oraz animacje instruktażowe, pokazujące schemat zakupu nieruchomości. Przedstawiciele Miasta będzie można też spotkać podczas targów nieruchomości Home Arena.

Chemikowi Police został jeden krok

Siatkówka kobiet

Grupa Azoty Chemik Police wygrał 3:1 z Energią MKS Kalisz przedostatni mecz w sezonie zasadniczym Ligi Siatkówki Kobiet.

Chemik Police wygrał dotąd wszystkie mecze wyjazdowe w tym sezonie. Podbił Rzeszów, trzy razy zwyciężył w Łodzi, zdobył sześć innych miast, a w środę poradził sobie w Kaliszu. To symboliczne podsumowanie, ponieważ w mieście położonym w Wielkopolsce zagrał również pierwszy mecz w tym sezonie o Superpuchar Polski.



Policzankom został ostatni mecz e w sezonie zasadniczym do rozegrania. W sobotę podejmą ekipę z Radomia

Policzanki mogą pochwalić się dobrymi statystykami, mimo to na kolejną przed końcem sezonu zasadniczego nie są jeszcze pewne pierwszego miejsca w tabeli. Chemik jest liderem i ma punkt przewagi nad drugim Developresem SkyRes Rzeszów. W sobotę będzie mógł potwierdzić wyższość nad zespołem z Podkarpacia w meczu u siebie z E. Leclerc Radomką Radom. **Energa MKS Kalisz - Grupa Azoty Chemik Police 1:3 (25:22, 20:25, 23:25, 17:25)** **Chemik:** Kowalewska, Salas, Łukasik, Wasilewska, Poleć, Silva, Maj-Erhardt (L.) oraz Polak, Grajber, Nowakowska, Bednarek, Truszkina, Mędrzyk (L.). (SZ)

Wejść na stronę i sprawdzić ofertę Miasta: www.miastooferuje.szczecin.eu

Sportowy Południowy Tyrol. Guten Morgen, jesteśmy we Włoszech

**Tomasz Bochenek
z Włoch**

tomasz.bochenek@polskapress.pl



Sport i turystyka

Zima w tym sezonie dość łagodnie obeszła się z Południowym Tyrolem. Albo inaczej: wpadła z hukiem w listopadzie, wtedy kiedy powódź zalewała oddaloną o 200 km Wenecję. Na dolinę Antholz – tak jak i sąsiednie – spadły wówczas tony śniegu, ślady porządków po połamanych drzewach widać wokół ścieżki do Hofstatt Alm.

– Pierwszy raz chyba od 20 lat nie ma tutaj wszędzie śniegu – mówi Lukas Nagler, przewodnik, który prowadzi nas do chatki restauracji, położonej 1350 m n.p.m. W czasie półgodzinnego spaceru robi się coraz bardziej biało. A na końcu czeka kapitalny widok na szczyty Alp i Dolomitów, na całą „biathlonową” dolinę. Plus tradycyjne dania tutejszej kuchni: speckknödel (knedle z wędzonym boczkiem w zupie), kaiserschmarrn (podawany na patelni, kuszący słodkością omlet cesarski) czy apfelstrudel, przypominający, że jesteśmy w regionie, który dumny jest z produkcji nie tylko wina, ale i jabłek.

Żeby było jasno: jesteśmy we Włoszech. Od 1919 roku ta ziemia jest we Włoszech.

Historia Południowego Tyrolu objawia się w kulturze, stylu życia. W architekturze, kuchni, języku – dla około 2/3 mieszkańców regionu ojczystym jest niemiecki. – W tej dolinie to około 90 procent – mówi Lukas, dodając: – Mamy też dużo wpływów włoskich, wiele włoskich potraw, np. pizzę. Poza tym mówimy także po włosku.

No właśnie. Dwujęzyczność. Antholz = Anterselva (tutaj w 1995 roku Tomasz Sikora został biathlonowym mistrzem świata), Kronplatz = Plan de Corones, a Drei Zinnen = Tre Cime (w tych stacjach jeździmy na nartach). Wszędzie język niemiecki idzie w parze z włoskim, w szkołach dzieci uczą się obu.

Dla Dorothei Wierer ojczystym językiem jest południowytyrolski dialekt niemieckiego. Gwiazda biathlonu jasno określiła jednak kiedyś w wywiadzie dla „La Gazzetta dello Sport”, do jakiej flagi jest przywiązana: – Jedynie to, że nie umiem wymówić miękkiego R, jest u mnie „nie-włoskie”. Mam w sobie całkowi-

Sellaronda to wyzwanie dla entuzjastów kolarstwa. Na dwie niedziele w roku droga jest zamykana dla aut i oddawana rowerzystom

cie włoską pasję, na moim karabinie umieściłam trójkolorowe serce.

Wierer, która na tegorocznych MŚ w Anterselvie zdobyła dwa złote medale, wychowała się właśnie tutaj, w niżej położonej części doliny Antholz. Gdy jedziemy drogą w górę, Lukas wskazuje na prawo. – Tutaj mieszka Dominik – mówi, mając na myśli Dominika Windischę, także medalistę olimpijskiego i mistrza świata. A stąd pochodzą też inni znani biathloniści: Wilfried Pallhuber, Johann Passler.

Nobo to w tej dolinie, zamieszkaną raptem przez trzy tysiące ludzi, na wysokości ponad 1600 m n.p.m., u stóp masywu Hochgall (3360 m n.p.m.) znajduje się jeden



FOT. IDM SÜDTIROL/J. WISTHALER

Kilkadziesiąt kilometrów tras do narciarstwa biegowego znajdziemy w Toblach i Seiser Alm. W Antholz można natomiast pobiegać nie tylko wokół jeziora, ale i na jego zamrzniętej tafli

z najbardziej znanych ośrodków biathlonu na świecie. A w jego sąsiedztwie jezioro Antholz. I tam zima dociera zawsze.

– Unikatowe jest to, że możesz uprawiać narciarstwo biegowe na zamrzniętym jeziorze – zwraca uwagę Lukas. Rzeczywiście, korzystać można nie tylko z tras wytyczonych wokół Antholzer See (Lago di Anterselva), ale też tych przetartych na lodzie przykrytym śniegiem. Z zastrzeżeniem, że robimy to na własne ryzyko – o czym informują tablice.

– Ja wczoraj biegałam tam na nartach – uśmiechała się po ostatnim występie w MŚ Magdalena Gwizdoń. Anterselwę odwiedzała wielokrotnie, pierwszy raz w 1996 roku. – Co się zmieniło? Na pewno

miejsowość się rozbudowała, postawiono na turystykę – ocenia.

Generalnie Południowy Tyrol na nią postawił. Warunki sprzyjają. Podobno jest tu ponad trzydzieści słonecznych dni w roku, a na powierzchni 7398 km kw. (dwa razy mniejszej niż Małopolska) parę miejsc, których nazwy coś tam nam mówią. W Alta Badia i Val Gardena odbywają się zawody Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim, Toblach (Dobbiaco) to mekka narciarstwa biegowego – w Tour de Ski ścigała się tu Justyna Kowalczyk.

Pobiegać możemy i my. Wypożyczenie sprzętu na cały dzień w serwisie obok stacji kolejowej: 14 euro, kamet na kilkadziesiąt kilometrów tras: 8 euro. Z jazdą

w przygotowanych torach jakoś poradzą sobie nawet zupełnie początkujący narciarze, a widoki wokół jeziora Dobbiaco są z gatunku tych za milion dolarów. No i ma się świadomość, że gdzieś tutaj biegała Justyna. Aha, obok przebiega trasa rowerowa z Monachium do Wenecji.

Rodaków spotkamy przede wszystkim jednak w stacjach narciarskich. Za najnowocześniejszą w Południowym Tyrolu uchodzi Kronplatz (90 km tras), z kolei Drei Zinnen (ok. 115 km) to część parku przyrody, wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W cieplejszym okresie roku przyjeżdża się tutaj, żeby wędrować po Dolomitach. Natomiast Kronplatz przejmują wtedy

kolarze i rowerzyści na grubych oponach. – Odkąd mieszka tutaj belgijski mistrz Roel Paulissen, razem z Hannesem Pallhuberem [to też były kolarz górski – przyp.] organizują maraton MTB Kronplatz King – dodaje Lukas Nagler.

Amatorom jazdy na szosie Südtirol oferuje pewnie jeszcze więcej wrażeń. No bo na granicy między Lombardią a Południowym Tyrolem leży Passo di Stelvio, miejsce absolutnie kultowe, gdzie droga SS38 wspina się na 2758 m n.p.m. Inna słynna przełęcz, Passo Sella, to punkt na pętli Sellaronda, też będącej wyzwaniem dla entuzjastów kolarstwa. Na dwie niedziele w roku – w czerwcu i wrześniu – droga jest zamykana dla samochodów i oddawana rowerzystom. Kilku tysiącom rowerzystów.

Profesjonalny peleton odwiedził natomiast w ubiegłym roku Anterselwę. Meta jednego z etapów Giro d'Italia znajdowała się obok biathlonowego stadionu. Wcześniej kolarze jechali m.in. przez Bressanone – miasto, z którego pochodzi Reinhold Messner, pierwszy zdobywca wszystkich 14 ośmiotysięczników.

A nam z czym Południowy Tyrol będzie się kojarzył po biathlonowych MŚ 2020? Na pewno z pełnymi emocjami Moniki Hojnisz-Starej. Z kapitalną, pozytywną kulturą kibicowania, w której nie istnieje niechęć do jakiegokolwiek sportowca. Z drewnianymi zrębkami, którymi wysypano parkingi, aby brak śniegu nie musiał oznaczać brodzenia w błocie – i zdało to egzamin.

A smak mistrzostw? Jest w czym wybierać, my postawimy na wariant wege... Schlutzkrapfen. Makaron w kształcie półokrągłych pierogów – ze szpinakiem i twarogiem, posypany parmezanem. Jednocześnie tyrolski i włoski. ©©

FeliCity - Manchester Guardioli podbił Bernabéu i pozostawił Real na intensywnej terapii

Pilka nożna

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

„FeliCity - Manchester Guardioli podbił Bernabéu i pozostawił Real na intensywnej terapii. Los Blancos będą potrzebowali cudu” - podsumował środowy mecz 1/8 finału Ligi Mistrzów dziennik „Mundo Deportivo”.

Hiszpańskie media są zgodne, że porażka 1:2 stawia zespół

Zinedine’a Zidane’a w bardzo trudnej sytuacji. Tym bardziej że w rewanżu (17 marca) będzie musiał radzić sobie bez Sergio Ramosa, który ustanowił przy okazji nowy, niechlubny, rekord. Czerwona kartka w końcówce meczu była czwartą, jaką kapitan Realu otrzymał w Lidze Mistrzów. Hiszpan dogonił w ten sposób liderów tej klasyfikacji - Zlatana Ibrahimovicia i Edgara Davidsa.

Rozczarowanie w Madrycie jest tym większe, że Real pro-

wadził do 78. minuty 1:0 po bramce Isco, będąc w dodatku zespołem lepszym. Najpierw wyrównał jednak Gabriel Jesus, a kilka minut później rzut karny wykorzystał Kevin De Bruyne. „FeliCity - Manchester Guardioli podbił Bernabéu i pozostawił Real na intensywnej terapii. Los Blancos będą potrzebowali cudu” - podsumował środowy mecz 1/8 finału Ligi Mistrzów „Mundo Deportivo”. „Zawaliło się - osiem fatalnych minut sprawia,

że Real będzie potrzebował cudu w Manchesterze” - to z kolei komentarz w dzienniku „Marca”. „Manchester zmusza do wyczynu - mecz wyrwał się spod kontroli Realowi w dziesięć minut” - pisze „AS”. Sprzyjający zazwyczaj Realowi dziennik wspomina też o podwójnych standardach sędziowania i nie chodzi bynajmniej o czerwoną kartkę Ramosa, tylko o wyrównującą bramkę dla Manchesteru. Gabriel Jesus miał przed jej strzeleniem sfau-

lować kapitana Realu. „Pep, twój palec wskazuje nam drogę” - to tytuł w „Sporcie”. Kataloński dziennik nawiązuje do słynnego transparentu na cześć Jose Mourinho, który pojawił się kiedyś na Santiago Bernabéu (po tym, jak Portugalczyk wsadził swojego czasu palec w oko asystentowi Guardioli Tito Vilanovie). „Tak to się robi - Guardioli podbił Bernabéu i zostawił Real na skraju przepaści w Lidze Mistrzów, bardzo dotknięty na cztery dni przed El Clasico” - podsumował „L’Esportiu”. Humory nie dopisywały również piłkarzom i trenerowi Ju ventusu, który przegrał na wyjeździe 0:1 z Olympique Lyon. ©©

LOTTO

CZWARTEK, GODZ. 14**Multi Multi**

2, 7, 14, 15, 24, 25, 26, 27, 38, 44, 53, 56, 57, 61, 62, 65, 68, 76, 77, 80 plus 80

Kaskada

2, 6, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 21

ŚRODA, GODZ. 21.40**Multi Multi**

4, 8, 11, 12, 21, 25, 26, 30, 31, 33, 36, 44, 51, 52, 55, 56, 59, 60, 76, 78 plus 31

Kaskada

1, 2, 4, 6, 7, 8, 11, 13, 14, 15, 20, 22

Ekstra Pensja

4, 10, 11, 24, 27+1

Ekstra Premia 4, 8, 13, 23, 27+1**Mini Lotto** 5, 7, 9, 18, 27**(STEN)**



Operative Augenarztpraxis
Dr.med Lukas Nitsche

*Nowa
jakość
widzenia!*

TYLKO U NAS
masz prawo
wyboru soczewki!

My doradzamy,
TY WYBIERASZ!

Refundacja
NFZ!

Oferujemy Państwu operacje
zaćmy w Pasewalku
w Niemczech, blisko Szczecina,
w warunkach ambulatoryjnych
metodą fakoemulsyfikacji
z mikrocięciem i wszczepieniem
zwijanej soczewki akrylowej.
Lekarz i personel
POLSKOJĘZYCZNY

**Polecamy soczewkę
wieloogniskową
szwajcarskiej firmy LUCIDIS.
Dopłata po refundacji NFZ
około 2500 zł.**

Potrzebują Państwo tylko
skierowania na zabieg
wystawione przez lekarza
okulistę NFZ.

Posiadamy certyfikat ISO 9001 Tüv Rheinland

Informację pod numerem telefonu **572 864 964** i na **refundacjazacmy.pl**
Klinika okulistyczna dr Lukas Nitsche Stettiner-Str. 41, 17309 Pasewalk
pn., śr., pt. 7.30-15.00 • wt. 8.00-16.45 • czw. 8.00-15.00

 **klinikaokulistvcznadrnitsche**